Na str. 3: Wielki proces szpiegowski

NR. 118 (4911) cz. WARSZAWA, ŚRODA 6 KWIETNIA 1932 r. Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Bez jutra

Z chwilą, gdy **kryzys gospodarczy** stanął już u samych wrót, — obóz „sanacyjny" wkroczył odrazu, bez zastanowienia, na drogę równoważenia budżetu poprzez **redukcje płac** pracowników państwowych, **świadczeń** na rzecz bezrobotnych i **wydatków** na budownictwo szkolne. Tę samą metodę postępowania rozciągnięto z kolei na **samorządy** gminne i na **ubezpieczenia społeczne.** Ułatwiono zarazem i — w wielu wypadkach — **umożliwiono** kapitałowi przemysłowemu i wielkiej własności rolnej politykę **obniżki płac robotniczych,** że wymienimy różne decyzje arbitrażowe i t. zw. Nadzwyczajnych Komisji Rozjemczych w rolnictwie; nie stawia się jednocześnie prawie żadnych przeszkód **zamykaniu** — często złośliwemu — warsztatów pracy; w kołach fachowych oceniają, naprzykład, bardzo surowo postępowanie **komisarza demobilizacyjnego** na Górnym Śląsku, który to komisarz z przedziwną łatwością wyraża zgodę na systematyczne powiększanie przez śląskich baronów węglowych i przemysłowców hutniczych liczby bezrobotnych.

Droga, obrana przez obóz „sanacyjny", mogła dać tylko jeden rezultat:

kolosalne skurczenie

rynku wewnętrznego kraju, co — przy naszej stosunkowej słabości konkurencyjnej w porównaniu do przemysłów państw innych,, przy małej pojemności **rynków zagranicznych** dla przemysłu i dla rolnictwa polskiego— musiało znowuż

pogłębić i zaostrzyć

do rozmiarów wręcz potwornych przebieg kryzysu światowego na gruncie polskim.

***

Można od biedy zrozumieć, dlaczego kierownicy kapitału przemysłowego i ziemiaństwa pchali i pchają w dalszym ciągu państwową i swoją własną politykę gospodarczą w tym właśnie kierunku. „Nasz" przemysł węglowy, naftowy, metalowy, w dużym stopniu i włókienniczy jest **zależny**

od kapitału obcego,

odgrywa nieraz rolę pionka na szachownicy światowej; przy grze w szachy pionka trzeba niekiedy poświęcić. Gdyby Ministerjum Spraw Wewnętrznych chciało położyć rękę na **prawdziwych**

„obcych agenturach"

w życiu polskiem, — toby w świecie polskich stosunków kapitalistycznych znalazło wcale szerokie pole do popisu.

Co się zaś tyczy ziemiaństwa, — to reprezentuje ono naogół w naszych warunkach takie jakieś dziwaczne **zacofanie** umysłowe, taki jakiś **brak charakteru** politycznego, taki swoisty egoizm klasowy, poplątany z pojęciami XVII stulecia, że, jak ktoś powiedział... ręce opadają. Wędrówki polityczne p. J. **Steckiego,** wodza Związku Ziemian, — to niejako symbol „polityki" całej wielkiej własności rolnej; przedtem narodowy demokrata, wyrwał się w Lublinie w dn. 5 listopada 1916 r. podczas odczytywania „aktu 5 listopada", jak Filip z Konopi, z okrzykiem na cześć „miłościwych cesarzy" Niemiec i Austro - Węgier, później minister Rady Regencyjnej, później znowu narodowy demokrata, a dziś wreszcie „sanator". To jest też **rekord** swego rodzaju...

***

Można więc — powiadam — **zrozumieć** postępowanie naszych „sfer gospodarczych", chociaż niepodobna go **usprawiedliwić;** można **zrozumieć,** bo nie należy przecież wymagać cudów od

„emigrantów umarłego świata",

jak nazywano obszarników polskich jeszcze w r. 1905. Nie trzeba od nich wymagać cudów, — trzeba ich tylko **unieszkodliwić.**

Ale dlaczego **cały** obóz „sanacyjny" przejął z taką łatwością „teorje" t. zw. sfer gospodarczych? Odpowiedź nie jest bardzo trudna: **przejął,** bo nie umiał im przeciwstawić

niczego innego.

„Idea" gospodarcza obozu „sanacyjnego" — to hasło **„przetrwać".** Co „przetrwać"? Kapitalizm? „Konjunkturę"? **Jaką** „konjunkturę"? Wszak kryzys obecny — to nie kryzysy przedwojenne i nie pierwszy kryzys powojenny; wszystko uległo od tamtego czasu zmianie. Obóz „sanacyjny" powiada: **„przetrwać"!** Owo piękne słówko nie zawiera dzisiaj **żadnej** treści; ponieważ zaś „przyroda pustki nie znosi", na miejsce niezajęte wpakowały się z punktu pojęcia **„emigrantów umarłego świata",** ujęte wzorowo w aforyźmie p. **Sławka** o „uzgadnianiu" **sprzecznych** interesów klasowych. Właśnie baroni węglowi i ziemianie zajmują się teraz takiem... „uzgadnianiem"...

A zatem **Polska** „trwa" razem z obozem „sanacyjnym"

Ale co będzie **jutro?**

L. T.

1 Maj już niedługo!

Czyście podjęli zawczasu prace przygotowawcze?

W przemyśle cynkowym Górnego Śląska

Kapitaliści ogłaszają lokaut

Wymówiono pracę załogom wszystkich hut cynkowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

W dn. 4 bm. dyrekcje hut cynkowych na Górnym Śląsku **wypowiedziały wszystkim robotnikom pracę na dzień 20 kwietnia br.** z tem, że o ile hutnicy zgodzą się dobrowolnie na **12% obniżkę płac, wypowiedzenia zostaną cofnięte. W przeciwnym razie przemysłowcy zagrozili unieruchomieniem wszystkich hut cynkowych!!**

Zrozumiałe jest iż to posunięcie przemysłowców wywołało wrzenie na Górnym Śląsku.

Przemysłowcy, forsując w ten sposób obniżkę płac, postępują najzupełniej **bezprawnie.** To wypowiedzenie pracy załogom hut cynkowych jest najzwyklejszym **lokautem,** gdyż przemysłowcy chcą w ten sposób — głodem i nędzą — zmusić robotników do przyjęcia ich warunków.

Jest to **podeptanie umowy zbiorowej,** gdyż nie ulega wątpliwości, że pracodawcy mają na celu **forsowanie obniżek płac w hutach,** bez zawierania umowy zbiorowej.

Przedstawiciele związków zawodowych zgłosili wobec komisarza demobilizacyjnego **kategoryczny protest przeciwko tej nowej prowokacji.**

Unieruchomienie huty „Hortensja"

2.000 robotników pozbawionych pracy

Jak donosiliśmy przed kilku dniami, dyrekcja huty **„Hortensja"** w **Piotrkowie wezwała** strajkujących robotników, aby przystąpili do pracy do godz. 12-ej w dn. 1 kwietnia, **grożąc, w przeciwnym razie, unieruchomieniem huty.**

Ponieważ robotnicy podtrzymywali swoje żądania, których Dyrekcja nie chce uznać — i do pracy na warunkach, wysuniętych przez Dyrekcję, nie wrócili — **w dn. 1 kwietnia huta „Hortensja" została unieruchomiona.**

Również unieruchomiono hutę **„Rara".**

W ten sposób **przeszło 2.000 robotników i robotnic zostało pozbawionych środków do życia i są oni zdani na najskrajniejszą nędzę.**

Dziś — Konferencja mocarstw

W sprawie „federacji naddunajskiej"

Dzisiaj więc rozpoczynają się narady przedstawicieli **Francji, Wielkiej Brytanji, Niemiec i Włoch** w sprawie

„federacji naddunajskiej".

Na czele delegacji włoskiej stoi min. **Grandi.**

Rozmowy wstępne między **Tardieu** a **Macdonaldem** doprowadziły — zdaniem prasy francuskiej — do bardzo dużego

zbliżenia poglądów.

Zostało ustalone, że decyzja zależy przedewszystkiem od **pięciu państw naddunajskich.**

Rzeczoznawcy francuscy opracowali plan

konwersji pożyczek

celem przyjścia z pomocą finansową państwom naddunajskim. Według ostatnich wiadomości, **Bułgarja** nie będzie włączona do „federacji". **Macdonald** jest stanowczo przeciwny jej włączeniu

Komunikat urzędowy o naradach francusko-angielskich

Rozmowy dotyczyły przedewszystkiem trudności gospodarczo - finansowych, z któremi walczą państwa naddunajskie. Wszyscy obecni wyrazili opinję, że rozpatrywane zagadnienia mogą być rozwiązane jedynie w drodze układu o charakterze międzynarodowym, przyczem konieczna jest dla osiągnięcia celu ścisła współpraca państw, których zebranie odbędzie się w środę. Gdyby nawet ministrowie na tej konferencji nie doszli do zupełnego porozumienia, są oni pewni, że takie porównanie poglądów ułatwi prace na przyszłość. Rządy francuski i angielski wierzą, że jest rzeczą możliwą szybkie podjęcie kroków, które przy zupełnem poszanowaniu praw państw trzecich umożliwiłyby zbliżenie gospodarcze pomiędzy państwami naddunajskiemi i ułatwiłyby zaistnienie warunków, przy których w tej części Europy mogłaby zapanować równowaga i spokój.

Proklamowanie niepodległości

Wysp Filipińskich od r. 1940

Izba reprezentantów Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej powzięła większością

306 głosów przeciwko 47

uchwałę, proklamującą **niepodległość wysp Filipińskich** od r. 1940. Likwidowanie państwowych władz amerykańskich na wyspach ma się dokonać w ciągu tych ośmiu lat.

Prasa wielko - kapitalistyczna gwałtownie występuje przeciw tej uchwale.

Za kulisami

Jeszcze o „Konferencji czterech premjerów"

Lwowska **„Chwila",** która, jak to już parę razy zaznaczaliśmy miewa zazwyczaj dobre informacje, twierdzi, że ponowna „Konferencja czterech premjerów" wyznaczona została na 20 kwietnia w myśl

życzenia prof. Bartla.

P. **Bartel** miał, mianowicie, uznać, że będzie mógł przedstawić p. Prezydentowi Rzeczypospolitej swój pogląd na

położenie gospodarcze

Państwa dopiero wtedy, gdy uzyska szereg informacyj od Ministerjum Skarbu; p. **Bartel** ułożył odpowiedni **kwestjonarjusz,** a Ministerjum Skarbu dostarczy mu wyjaśnień i materjałów rzeczowych.

W ten sposób w dn. 20 kwietnia p. Prezydent oraz pp. **Prystor, Sławek** i **Świtalski** wysłuchaliby **dwóch** referatów: p. **Bartla** i p. wice-premjera **Zawadzkiego.**

Przed 18 kwietnia

Otrzymaliśmy już szereg sprawozdań ze **zjazdów robotników rolnych,** odbytych w niedzielę ubiegłą, w związku ze **strajkiem protestacyjnym** na dzień 18 kwietnia. Jutro będziemy mogli prawdopodobnie dać **zestawienie ogólne** z przebiegu zjazdów. Dziś zaznaczamy, że w niektórych miejscowościach policja stawiała przeszkody zjazdom.

Komunizm i faszyzm

Z mowy Filipa Turati'ego na posiedzeniu komisji politycznej Kongresu Międzynarodówki w Wiedniu

„...Pytacie mnie, jaki jest stan istotny ruchu komunistycznego we Włoszech? Kochani przyjaciele, jeżeli Wam idzie o SIŁĘ ORGANIZACYJNĄ komunizmu, — to jest ona słabą; jeżeli zaś myślicie o SILE POTENCJONALNEJ, — to jest ona ogromną. Bo między komunizmem a faszyzmem istnieje stały „MOST ŁĄCZNOŚCI". W r. 1922 komuniści przechodzili masowo do szeregów faszystowskich. Po katastrofie faszyzmu nastąpi taki sam pochód w kierunku odwrotnym. U źródeł psychologicznych faszyzmu i komunizmu leżą wszak te same drgnienia duszy ludzkiej:

NIENAWIŚĆ DO DEMOKRACJI, WOLNOŚCI I PRAWA,

BRUTALNOŚĆ WOBEC SŁABSZYCH I CYNIZM WOBEC IDEI,

TCHÓRZOSTWO WOBEC MOCNYCH I CYNIZM WOBEC ZWYCIĘŻONYCH.

Poskrobcie skórę faszysty a znajdziecie gotowy materjał na komunistę; poskrobcie komunistę; — zobaczycie faszystę. Mówię, naturalnie, o średnim stanie obydwu obozów...."

***

Prasa francuska donosi:

„W **Medjolanie** wykryto w pułku kawalerji „jaczejkę" komunistyczną; aresztowano trzech oficerów i pięciu podoficerów; aresztowani tłumaczyli się, że należą do organizacji faszystowskiej, a kontakt z agentami Międzynarodówki Komunistycznej nawiązali tylko... na wszelki wypadek"..

Dyktatury upadają

Likwidacja dyktatury w Jugosławji

Przyszedł pomór na dyktatury. Niemal że rok temu (14 kwietnia) runęła monarchja hiszpańska po okresie dyktatury gen. PRIMO DE RIVERY, po nieudanych próbach kompromisu z demokracją. Przyszła republika. A teraz nadchodzi wiadomość, że wali się druga z kolei dyktatura— jugosłowiańska.

Gen. ŽIVKOVICZ, „silna“ ręka tej dyktatury „królewskiej“, wódz i pan B. B. jugosłowiańskiego — ustępuje z areny politycznej, rezygnując zarówno ze stanowiska premjera, jak i z mandatu poselskiego. Miejsce jego zajmuje dotychczasowy minister spraw zagranicznych, „cywil“ Marinkowicz, któremu monarchja i dyktatura, pokonane równocześnie, powierzają rolę pośrednika, coś w rodzaju „misji“ naszego p. BARTLA.

Mówi się o nowem „rozszerzeniu“ Konstytucji a król Aleksander pragnąłby dojść do porozumienia z przewódcą opozycji chorwackiej, dr. Włodzimierzem Maczkiem, któremu wczoraj jeszcze groziła szubienica. Koło dziejów toczy się bardzo szybko!

Niedawno jeszcze była konjunktura na dyktatury. Moskwa, Rzym były w modzie. Namnożyło się dyktatorskich grzybów. Mężom „opatrznościowym“ wydawało się, że wystarczą brutalne metody, wystarczy kapralska komenda, aby komenderować społeczeństwem. Narodom sprzykrzyła się bezmyślna komenda a kryzys ekonomiczny okazał się nieposłusznym. Grzyby dyktatorskie zgniłe i spróchniałe rozkładają się jeden po drugim.

Celem „dyktatury królewskiej“ zadekretowanej przez Króla jugosłowiańskiego Aleksandra w dniu 8 stycznia 1929 r. było zjednoczenie „na komendę“ trzech szczepów, Serbów, Chorwatów i Słoweńców, w jeden naród jugosłowiański i zabezpieczenie w ten sposób interesów dynastji. W tym celu wszystkie partje dotychczasowe zostały rozwiązane i zakazane, wolność prasy została zniesiona. Próbowano utworzyć z wszystkich odstępców i karjerowiczów coś w rodzaju jugosłowiańskiego B. B. Nie udało się.

Społeczeństwo zjednoczyło się — ale po przeciwnej stronie, w obozie wrogim dyktaturze. Najwięksi przeciwnicy dotychczasowi — radykali serbscy i włościanie chorwaccy — doszli do porozumienia pod hasłem powrotu do swobód obywatelskich. Wielu wybitnych przywódców uciekło zagranicę lub zaludniło więzienia. Poczęły się mnożyć zamachy polityczne i represje rządowe. Dyktatura na terenie politycznym nie osiągnęła swego celu. Kryzys ekonomiczny począł coraz gorzej doskwierać.

Pod wpływem sytuacji — i rad Francji — dyktatura poszła na ustępstwa — pozorne. Ogłoszono „Konstytucję“, która nie była Konstytucją. Rozpisano wybory do parlamentu. Ani parlament nie był parlamentem — ani przy wyborach nie było mowy o wybieraniu. Do obu izb weszli wyłącznie zwolennicy B. B. jugosłowiańskiego, zwącego się tam „radykalnem stronnictwem włościańskiem“. Ale w samem tem B. B, mającem widać więcej charakteru od naszego, wyłoniła się opozycja.

Dziś król pod naciskiem kryzysu i trudności politycznych idzie na dalsze ustępstwa. „Specjalista od wszystkiego“, „człowiek mocnej ręki“, „radosny twórca“, gen. ŽIVKOVICZ, poszedł w odstawkę. Ale proces likwidacji dyktatury dopiero się zaczął.

Demokracji jugosłowiańskiej życzymy pełnego, skutecznego wyzwolenia się z dyktatorskich więzów. Dążenia ludów w tych sprawach są zbieżne i solidarne.

Koło dziejów dopiero poczęło się obracać — w Jugosławji, w innych krajach, na całym świecie.

W. J.

Wypuszczenie na wolność tow. tow. Drobnera i Pellera

W dn. 4 kwietnia wypuszczono na wolność z więzienia sądowego w Krakowie tow. tow. **dr. Bolesława Drobnera** i **Jerzego Pellera**, aresztowanych w związku ze strajkiem w dn. 16 b. m.

Obecnie pozostaje w więzieniu jeszcze 10 osób w tej liczbie **tow. dr. Romuald Szumski** i tow. **Mieczysław Osiek.**

Na widowni międzynarodowej

ROZWÓJ SOCJALIZMU W DANJI.

Sprawozdanie duńskiej partji socjalistycznej za r. 1931 wykazuje liczbę **174** tys. członków, w tem 59 tys. kobiet. Danja liczy wszystkiego 3 miljony mieszkańców.

W roku ubiegłym Partja zyskała 3 tys. nowych członków w ciągu 3 lat ostatnich, t. j. od czasu sprawowania rządów przez rząd socjalistyczny **Stauninga,** Partja powiększyła się o **25 tys.** nowych członków.

Przyrost ten jest tem znamienniejszy, że Danja przeżywa ciężki okres bezrobocia, które obecnie obejmuje 37% robotników miast i wsi.

Mamy tu do czynienia z ciekawem zjawiskiem, że mimo ciężkiego kryzysu ekonomicznego i ogromnego bezrobocia, Partja socjalistyczna, będąca u władzy, a narażona na brak popularności i demagogiczne ataki komunistyczne, mimo to nietylko nic nie ucierpiała, ale nawet powiększyła swe szeregi. Świadczy to najlepiej o uświadomieniu mas robotniczych w Danji i ich głębokiem przywiązaniu do Partji.

POGRZEB TURATIEGO.

W niedzielę ubiegłą odbył się w Paryżu pogrzeb wielkiego wodza socjalizmu włoskiego **Filipa Turatiego.** Pogrzeb miał charakter niezwykle podniosły, gdyż wszyscy uczestnicy zdawali sobie sprawę z tragizmu sytuacji, że jeden z najlepszych synów Włoch umarł i pochowany został na emigracji.

W pogrzebie wzięło udział 10 tys. osób. Wzdłuż ulic, któremi przeciągał kondukt żałobny, tysiące ludzi z żywem współczuciem i czcią dla zmarłego śledziło pochód. Zwłoki spalono w krematorjum cmentarza Père - Lachaise. Żegnali zmarłego tow. tow.: **Longuet, Fritz Adler,** von **Roosbroeck, Treves.**

Obchód pozostawił na uczestnikach niezatarte wrażenie.

KONIEC DYKTATURY W ARGENTYNIE.

Pisaliśmy wczoraj o upadku dyktatury **gen. Uriburu** w Argentynie. Oto kilka szczegółów:

Uriburu rządził przez 18 miesięcy. Obalił on rządy t. zw. radykałów, czyli partji burżuazyjnej która swą polityką, dbałą głównie o interesy kapitału, zapędziła kraj w ciężki kryzys finansowy i gospodarczy. Ale **Uriburu** na miejsce egoizmu kapitalistycznego „radykałów“ zaprowadził jeszcze gorsze rządy egoizmu kapitalistycznego konserwatyzmu obszarniczego i nacjonalizmu. Korupcja i gwałty poczęły święcić orgje, gospodarka wyrażała się w dźwiganiu coraz to nowych murów celnych, stan oblężenia i sądy doraźne stały się „normalnym“ sposobem rządzenia. Kraj znalazł się na skraju przepaści i wojny domowej.

I wzorem Hiszpanji, dyktatura generała **Uriburu** upadła nietyle wskutek nacisku rewolucyjnego mas ile niezadowolenia powszechnego, którego wyrazem były wybory z listopada ubiegłego i stycznia r. b. Wybory przyniosły duże zwycięstwo socjalistom, którzy w Buenos-Aires, stolicy Argentyny, uzyskali 187 tys. głosów (do senatu). Socjaliści mają w parlamencie 44 posłów, t. zw. niezależni socjaliści 11, a demokraci postępowi, lewicowa partja mieszczańska — 14. Te trzy partje wybrały wspólnie prezydenta i aczkolwiek siły ich nie są wystarczające, by zakreślić nową politykę, to jednak mogą sparaliżować politykę dyktatury i gwałtu.

I tak się stało. W wyniku wyborów **Uriburu,** czując bliski upadek, sam podał się do dymisji. Sprawiedliwość przyznać każe, że o ile w dalekich a dzikich pampasach policja i administracja wywierała nacisk i teror, wymuszając wybór kandydatur rządowych, o tyle w miastach wola wyborców znalazła wyraz niesfałszowany. Pod tym względem dyktatura generała **Uriburu** stoi o niebo wyżej od dyktatury innych generałów.

KRYZYS ŚWIATOWY — DZIEŁEM BOGA!

Różne są poglądy na przyczyny i źródła obecnego kryzysu światowego. Lecz oto rozległ się głos biskupa z Ochridu w Jugosławji Mikołaja **Felomirovica.** Oświadcza on krótko i węzłowato, że kryzys jest dziełem Boga. W orędziu pasterskiem tłomaczy on, że kryzys światowy jest pokuszeniem boskiem, jak posucha, powódź, szarańcza, epidemja. Już samo słowo „kryzys“, które po grecku znaczy wyrok sądowy, świadczy, że chodzi tu o wyrok najwyższego sędziego. Kryzys jest ukaraniem ludzkości za sprzeniewierzenie się Bogu i kościołowi.

Na podstawie tej nowej „nauki“ rekiny kapitalizmu mogą siebie traktować jako narzędzie boskie i żądać od kościoła... kanonizacji.

Postulaty posła Patka

w związku z procesem o zamach na von Twardowskiego

Poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie, p. Patek, przed wyjazdem do Warszawy zgłosił u komisarza Spraw Zagranicznych, p. Litwinowa, w związku z procesem **Jehudy Sterna** o zamach na radcę **von Twardowsky'ego,** dwa postulaty: 1) **aby na rozprawie sądowej był przedstawiciel poselstwa polskiego w Moskwie,** 2) **aby sprawa toczyła się przy drzwiach otwartych.** (PAT.).

Strajk w hucie Baildon

W hucie **„Baildon“** (Górny Śląsk) porzuciła pracę załoga, licząca 1000 robotników. Powodem porzucenia pracy jest nieotrzymanie zarobków za marzec, oraz żądanie dyrekcji obniżenia płac o 10 do 15%.

W stan spoczynku

Jak nam komunikują, w jednym z najbliższych numerów Dziennika Personalnego Min. Spraw Wojskowych ma się ukazać lista, obejmująca około 1700 nazwisk oficerów, którzy zostają przeniesieni w stan spoczynku.

Są to przeważnie oficerowie, którym, według nowej ustawy emerytalnej, nie przysługuje jeszcze prawo do emerytury.

Zmiana na stanowisku

Ministra Przemysłu i Handlu

W kołach politycznych znowu mówią o bliskiem ustąpieniu Min. Przemysłu i Handlu p. **Zarzyckiego,** któremu stan zdrowia nie pozwala na tak intensywną pracę, jakiej wymaga ten pod względem gospodarczym tak ważny resort.

Jako kandydata na miejsce p. **Zarzyckiego,** wymieniają dyrektora jednej z większych hut na Górnym Śląsku.

P. Stamirowski

prezesem Banku Rolnego

Dowiadujemy się, iż prezesem **Banku Rolnego,** na miejsce p. **Ludkiewicza,** który mianowany został ministrem rolnictwa, oraz reform rolnych, ma zostać p. wice-minister **Kazimierz Stamirowski,** znany świadek w procesie brzeskim.

Wyrok śmierci we Lwowie

Matka zabiła dziecko, nie mogąc znaleść pracy

28-letnia Rozalja **Roś** została w lecie 1929 r. matką. Początkowo, gdy czasy były lepsze, dziecko chowało się w domu Michała **Pniaka,** narzeczonego Rozalji, ona zaś była na służbie w **Żółkwi.** Z biegiem czasu stosunki pogorszyły się, **Rosiówna straciła służbę, a narzeczony ani myślał o ożenku.** Doszło nawet do **tego, że wyrzucił ją z domu razem z jej 2-letniem dzieckiem. Rosiówna** poszła **szukać służby, ale kto dziś przyjmie służącą z dzieckiem!** Mijały w **głodzie dzień za dniem, Rozalja wciąż szukała pracy.** W **nocy 19 sierpnia 1931 r. nieszczęśliwa zrozumiała, że dziecko jest dla niej ciężarem. Kiedy czarne myśli oplątały nieszczęśliwą, właśnie przechodziła obok studni. Dnia 10 września znaleziono w studni dziecko płci męskiej...**

W poniedziałek Rosiówna **stanęła** przed sądem przysięgłych we Lwowie. **Na podstawie werdyktu, trybunał skazał ją na karę śmierci.** Obrońca zgłosił kasację.

352.754 bezrobotnych w Polsce

Państwowe urzędy pośrednictwa pracy wykazują na dzień 2 b. m.

352.754 bezrobotnych.

Według urzędowych obliczeń, bezrobocie „zmniejszyło się“ w tygodniu sprawozdawczym — i to o 3,216!

W **Warszawie** na 2 b. m. liczba bezrobotnych wynosiła **23,001** i w stosunku do poprzedniego tygodnia zwiększyła się o 102.

Lot „Zeppelina“

Sterowiec **„Graf Zeppelin“** wystartował wczoraj z Berlina w drugą w tym roku podróż do Ameryki Południowej.

Kampanja wyborcza w Niemczech

Dzień wczorajszy w Berlinie

Dzień wczorajszy zaznaczył się w **Berlinie** niezwykle intensywną **akcją Hitlera.** Partja narodowo - socjalistyczna zwołała cztery wielkie zebrania wyborcze, mobilizując wszystkich swoich członków oraz oddziały szturmowe dla propagandy. Przez cały dzień rozrzucano odezwy, wzywające do głosowania na **Hitlera.**

Największe zebranie masowe odbyło się w **Lustgartenie** przed b. pałacem cesarza. W godzinach popołudniowych ulicami miasta przemaszerowały zwarte oddziały hitlerowców z orkiestrami i sztandarami na czele. W obawie ekscesów policja zarządziła ostre pogotowie, wystawiając wzmocnione patrole na ulicach, któremi maszerowali hitlerowcy. Nad służbą bezpieczeństwa objął komendę osobiście prezydent policji **Grzesiński.** W czasie zgromadzenia zjawił się on w asyście swego sztabu na balkonie b. pałacu cesarskiego. Dało to powód do wrogich okrzyków pod adresem Grzesińskiego ze strony zgromadzonego tłumu hitlerowców.

Dalsze zgromadzenia w **Berlinie** i **Poczdamie** odbywały się do późnej nocy.

W Chinach i w Mandżurji

WOJNA DOMOWA.

W poniedziałek walki między oddziałami XIX armji chińskiej a oddziałami, podlegającemi dowództwu marsz. **Czang-Kai-Czeka,**

jeszcze trwały.

Rządy nankińskie i kantońskie rozpoczęły rokowania celem położenia kresu walkom.

PARTYZANCI.

W **Mandżurji** nie ustają starcia zbrojne między wojskami japońskiemi a t. zw. partyzantami chińskiemi. Owi „partyzanci“ — to w gruncie rzeczy

regularne oddziały chińskie,

które **nie uznały** „samodzielnego“ Państwa Madżurskiego stworzonego faktycznie przez Japończyków i walczą pod hasłem **jedności** Republiki Chińskiej.

***

W „samodzielnym“ Państwie Mandżurskim na czele poczt postawiono... urzędnika japońskiego, do administracji ceł i monopolu solnego przydzielono również urzędników japońskich.

Odpowiedź Irlandji

na notę Rządu Wielkiej Brytanji

Rząd **de Valery** ogłosił w poniedziałek że tekst odpowiedzi Irlandji na notę Wielkiej Brytanji został ustalony przez Radę Ministrów uchwałą

jednomyślną.

Rząd **de Valery** ma podobno zapewnione całkowite poparcie irlandzkiej **Partji Pracy** (socjalistów irlandzkich).

O „piatiletce“

Na marginesie książek Knickerborckera

I.

Rosja ginie z głodu!

Rosja się odbudowuje!

30 miljonów bezrobotnych w państwach kapitalistycznych!

W Rosji niema bezrobotnych!

Oto hasła i zagadnienia dnia dzisiejszego. Setki tysięcy Polaków mieszkało w Rosji w okresie „komunizmu wojennego“ (1917 — 1921 r.), przeszło tam okres rewolucji, teror, głód i wojnę domową. Ci widzą dzisiaj jeszcze Rosję oczyma roku 1917, nie chcą zbadać nawet zagadnienia, czy i o ile zmieniło się w Sowietach.

Grupa skrajnie przeciwna — to entuzjaści dzisiejszej Rosji, ludzie w większości nie mający nic wspólnego z komunizmem. Wiedzą, iż na świecie 30 miljonów osób ginie z braku pracy. Widzą, iż kapitalizm nie umie poradzić sobie z trudnościami wśród jakich żyjemy, a Rosja nie ma bezrobotnych. Oto źródło ich entuzjazmu.

Jak jest w rzeczywistości? Kto ma rację. Czy entuzjaści „piatiletki“, tego gigantycznego planu, który Rosję chłopską, ciemną i gospodarczo zacofaną ma zamienić na oazę gospodarki socjalistycznej wśród świata kapitalistycznego, czy też sceptycy, uważający „piatiletkę“ za bluf, za hasło agitacyjne, mające na celu podtrzymanie regime'u bolszewickiego wewnątrz kraju i zdobycie mu sympatji na zewnątrz.

W tej dziedzinie zapisano miljony arkuszy papieru, stworzono olbrzymią literaturę. I entuzjaści i sceptycy podają setki cyfr i argumentów, celem udowodnienia słuszności swego twierdzenia. Fakt powstania tak wielkiej literatury, dowodzi zainteresowania się tem zagadnieniem.

Zajął się niem także i badał na miejscu, H. R. **Knickerborcker** *). Dziennikarz ten objechał całą Rosję i obserwował bystro i opisał swe spostrzeżenia w formie lekkiej i zajmującej. Po przeczytaniu jego książki nie możemy stwierdzić, czy autor zna język rosyjski, czy znał Rosję carską, czy „widział“ Rosję dzisiejszą, czy ją mu tylko, w znany sposób bolszewicki, „pokazywano“. Bez względu na te wątpliwości, stwierdzić możemy, iż napisał książkę, choćby ze względu na aktualność tematu, bardzo zajmującą.

Pracę autora, jeżeli nawet nie znał języka rosyjskiego, ułatwiali zapewne inżynierowie amerykańscy, jego współziomkowie, zatrudniani masowo przez Sowiety, w budujących się zakładach przemysłowych. Są to zapewne ludzie, tkwiący w zupełności w ideologji kapitalistycznej, których pociągnęła do Rosji obietnica bardzo wysokich zarobków, jakich nie otrzymaliby dzisiaj w swej bezrobotnej ojczyźnie.

Autor amerykański stara się opisać życie gospodarcze, stan fizyczny i psychiczny ludności. Uważa to zagadnienie za bardzo ważne, albowiem „bez względu na to, czy przedsięwzięcie zakończy się powodzeniem całkowitem, czy częściowem, czy fiaskiem, cały świat śledzi jego przebieg z trwożnem zainteresowaniem“ (str. 17). **Knickerborcker** opisuje stan z r. 1930, a więc rok trzeci „piatiletki“, okres dla Rosji politycznie i gospodarczo najcięższy, gdy świat kapitalistyczny zorjentował się, iż Rosja bolszewicka wchodzi w zupełnie nowy okres rozwoju gospodarczego i gdy ich zamierzeniom — jak twierdzili bolszewicy — groziło ogromne niebezpieczeństwo, wojna ze światem kapitalistycznym.

Czego dowiedział się nasz autor w Rosji? Trudno referować systematycznie, te luźne feljetony autora, niezwiązane w całość. Przy pomocy ogromnego materjału statystycznego i faktycznego stwierdza, iż Rosja dzisiejsza odbuduje życie gospodarcze na zupełnie nowych podstawach, którego punktem wyjścia jest stworzenie przemysłu wytwarzającego narzędzia produkcji (przemysł ciężki), elektryfikacja i kolektywizacja ziemi. Ma ona na celu zrobienie z Rosji olbrzymiej „fabryki zboża“ i jednocześnie zniszczenie potęgi gospodarczej i politycznej „kułaka“. Bolszewicy są mistrzami propagandy. Podejmując się wykonania i zrealizowania tak wielkiego eksperymentu, nie mogli oprzeć się wyłącznie na sile fizycznej.

K.

*) Czerwony handel grozi. Warszawa, 1932. Przekład prof. Zygmunta **Szymanowskiego.**

Skutki kryzysu

Po 1 kwietnia daje się zauważyć w Warszawie wiele nowych sklepów opróżnionych z powodu likwidacji przedsiębiorstw.

Lokale te są do wynajęcia bez wszelkiego odstępnego lub zapłaty, a tylko za normalne komorne. Pomimo to amatorów jest coraz mniej, gdyż nikt nie chce w obecnych czasach ryzykować wobec powszechnego zastoju.

W ciągu ubiegłej zimy powstał w Warszawie cały szereg lokali gastronomicznych oraz jadłodajni. Jedne i drugie bez wyszynku alkoholu. Kalkulacja właścicieli tych przedsiębiorstw opierała się na potanieniu środków żywności, a zwłaszcza mięsa na prowincji, oraz na taniej administracji.

Jak dotychczas przedsiębiorstwa te trzymają się. Natomiast uległo likwidacji kilkadziesiąt restauracyj i nocnych lokali, które jako zbyt drogie z powodu obciążenia wyższemi kosztami administracyjnemi, musiały ustąpić z pola. Niektóre restauracje miały za sobą kilka dziesiątek lat istnienia.

Wyeksmitowanie wdowy po pisarzu

Na ul. Żelaznej 79 mieszka wdowa po zasłużonym pisarzu i publicyście **Władysławie Nawrockim**, zmarłym w lutym r. ub.

Zajmuje ona, wraz z dzieckiem i matką 4 pokoje. Od roku zalega w komornem, którego nie może opłacać, ponieważ Skarb nie wypłaca jej 150 zł. miesięcznej pensji, przyznanej mężowi. Pani Nawrocka chciałaby zatrzymać dla siebie tylko 2 pokoje, a resztę oddać właścicielce, która jednak nie zgodziła się na to i uzyskała eksmisję wdowy z dn. 1 kwietnia.

Eksmisja ta nastąpiła. P. Nawrocka z matką i dzieckiem, znajdują się na bruku. Rozpacz ich nie ma granic.

Warto dodać, że właścicielka domu jest rodzoną siostrą Władysława Nawrockiego!

Czy losem nieszczęśliwej wdowy nie powinny się zająć związki literackie?

Dla rodzin po poległych górnikach

Do **Komisji Centralnej Zw. Zaw.** wpłynęły następujące kwoty:

Oddz. Zw. Rob. Cukrowni: Łubna 45 zł., Lublin 13.15 zł., Wieluń 34.50 zł., Strzyżów 28.20 zł., Wożuczyn 120 zł., Dobre 35.65 zł., Dobrzelin 145 zł.

Rada Krajowa Zw. Żydowskich 111 zł.

Oddz. Zw. Rob. Budowlanych w Świeciu 40 zł.

W. F. nieprzyjęte przez tow. D. zł. 10.

Dla dzieci górników

Od robotników w Turku z. kaliska zł. 40. Eustachy, Julitta, Wanda, Witold i Mścisław Kociejowscy zł. 5.

Do **Kom. Centr. Zw. Zaw.** wpłacono: ZZK Koło Ostrołęka zebrane przy otrzymaniu poborów w dn. 1.IV rb. od pracowników Wydziału Mechanicznego i Wydziału Drogowego st. Ostrołęka zł. 45.40.

Na dożywianie dzieci górników

Na Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci

Emilja i Henryk Kołodziejscy, zamiast kwiatów na trumnę Franciszka Sokala—50 zł.

Zofja Kołodziejska, zamiast kwiatów na trumnę Franciszka Sokala — 25 zł.

Bezimiennie 5 zł. Fr. Stefański 5 zł.

Nasze zadania

Do walki o swoje wyzwolenie grupują się znaczne odłamy robotników w Polsce i w innych krajach od dziesiątków lat pod sztandarem *Socjalizmu. Socjalizm* potrafił bowiem uzgodnić ogólne tendencje rozwoju gospodarki społecznej z koniecznymi dążeniami klasy robotniczej i określił rolę klasy robotniczej w procesie dziejowym przeobrażania się stosunków ludzkich, jako tej, która, zrzucając własne kajdany, wyzwoli jednocześnie całą ludzkość. *Socjalizm* potrafił pokazać masom robotniczym jasny cel: *przebudowę ustroju społecznego* i drogę do celu: *walkę* w szeregach klasowych organizacji politycznych i zawodowych.

Od początków ruchu socjalistycznego upłynęło wiele lat, a ruch socjalistyczny zorganizowawszy masy, stał się powoli w poszczególnych państwach w różnym stopniu czynnikiem współdecydującym o sprawach zewnętrznej i wewnętrznej polityki tych państw.

Przed kierownictwami partji socjalistycznych stanęło ogromne i trudne zadanie sharmonizowania postępowania w stosunku do potrzeb dzisiejszych klasy robotniczej z jej celami zasadniczymi: *dążeniem do przebudowy ustroju społecznego*. Zadanie to stało się tem trudniejsze, że masy, szczególnie w okresie dobrej konjunktury gospodarczej, więcej myślą o dniu dzisiejszym i jutrzejszym, niż o celach dalszych. Nie zawsze też i nie wszędzie rozważano trafnie te trudne zadanie. Nieraz sprawy dnia dzisiejszego zakrywały horyzont, a dla chwilowych korzyści poświęcano zasady.

Kryzys powszechny przyniósł w wielu miejscach otrzeźwienie. Możliwości spokojnego korzystania z dobrobytu w ustroju kapitalistycznym okazały się złudne. Dzień dzisiejszy z nieubłaganą koniecznością zmusza do walki o *cele zasadnicze*. Klasy posiadające opanowały lęk, który je ogarnął wobec miljonów uzbrojonych proletarjuszy w roku 1918 i 1919. Potrafiły się one zorganizować. A rozmaite odmiany *faszyzmu* są bojową organizacją klas posiadających, które w demokratycznych państwach stały się, jako ilość, *niczem*, a przez organizacje faszystowskich milicji i bojówek chcą się stać *wszystkiem*. Przez *faszyzm* klasy posiadające dążą do *dyktatury*. Dyktatura ta ma je uchronić od konieczności przebudowy ustroju społecznego.

Obóz przewrotu majowego, musiał — aby nie zawisnąć w powietrzu — związać się z konserwatywnymi obszarnikami, baronami węglowymi, potentami przemysłu, handlu i finansów. Ci wszyscy udzielili mu poparcia, bo słusznie ocenili, że jest on siłą, która zapewni im skuteczną obronę ich klasowych interesów. Masy ludu są u nas mało wyrobione politycznie, można je zawsze czas jakiś łudzić różnemi opowieściami, dopóki rzeczywistość nie rozwieje sztucznych mgieł polityczno - kuglarskich sztuczek. Można było masom rozmaicie tłumaczyć to, co się u nas od sześciu lat dzieje, ale zaczynają one wreszcie rozumieć główne istotne podziemne nurty historycznych wydarzeń.

Dzisiejsza walka o formy życia publicznego w Polsce (konstytucja, samorządy, sądy, zgromadzenia, prasa i t. p. szkolnictwo, ubezpieczenia) jest w istocie rzeczy walką o odebranie *Światowi Pracy* pozycji, jakie zdobył dzięki tej roli, jaką odegrał w okresie walk o niepodległość narodową, po to by go podporządkować woli wykonawców programu polskich klas posiadających.

Zagrożona do najwyższego stopnia przez politykę klas posiadających musi polska klasa robotnicza, cały polski Świat Pracy zdobyć się na wysiłek niezbędny dla obrony swoich pozycyj. Jeżeli tego nie uczyni, jeżeli nie dźwignie swej masowej organizacji politycznej i zawodowej, pójdzie na długie lata w niewolę. Walczyć trzeba stale, systematycznie, konsekwentnie i ofiarnie tak, jak walczono w r. 1886, w r. 1905 i 1918 o przebudowę ustroju społecznego.

Bo dzisiejszy ustrój nie pozwoli robotnikowi na ludzkie bytowanie.

S. Zakrzewski.

Tow. Antoni Poniatowski

Długoletni członek Rob. Komitetu P. P. S. i TUR. w **Skierniewicach**, b. radny m. **Skierniewic**, zmarł po długich cierpieniach na proletarjacką chorobę — gruźlicę, dn. 30 marca b. r., przeżywszy 51 lat.

Zmarły towarzysz, jako robotnik, obarczony rodziną, żył w ciągłym niedostatku, a w ostatnich czasach, z powodu przeciągłej choroby i braku pracy cierpiał, wraz z żoną i małemi dziećmi skrajną nędzę.

Przez całe swoje życie był On wiernym członkiem Polskiej Partji Socjalistycznej, pracując z zapałem na różnych społecznych placówkach w naszem mieście. W okresie rozłamu w partji stał twardo przy czerwonym Sztandarze, nawołując chwiejnych towarzyszów do nieopuszczania szeregów partyjnych.

Klasa robotnicza Skierniewic uczciła godnie pamięć zmarłego towarzysza. Pogrzeb jego, który odbył się dn. 2 kwietnia b. r. był wspaniałą manifestacją robotniczą, jakiej w naszem mieście dawno nie widziano. Tłumy towarzyszy ze sztandarami partji, związków zaw. i T. U. R., przy dźwiękach orkiestry kolejarzy, odprowadziły zwłoki nieodżałowanego towarzysza na miejsce wiecznego spoczynku.

Nad grobem pożegnał zmarłego w pięknych słowach tow. **Kagankiewicz**, poczem na zakończenie żałobnej manifestacji odśpiewano „Czerwony Sztandar".

W.

Tow. Jakób Orłowski

Dnia 2 kwietnia rb. zmarł członek Stow. b. Więźniów Politycznych tow. **Jakób Orłowski.**

W r. 1906 był on woźnym w gazowni na Czystem. Wraz z synem swoim, 15-letnim Marjanem, oddawał duże usługi organizacji, ostrzegając wiecujących o nadchodzących wojskach oraz przechowując ludzi, broń i literaturę. Skazany został na 2 lata zesłania do gub. Wiackiej. Po powrocie był posłańcem.

Cześć pamięci Zmarłego!

Pogrzeb odbędzie się z kościoła św. Aleksandra (plac 3-ch Krzyży) dnia 6 kwietnia o godz. 10 rano.

Stow. byłych Więźniów Politycznych wzywa swoich członków do wzięcia udziału w pogrzebie.

E **Zarząd Koła Warszawskiego Stow. b. więźniów politycznych.**

Wielka afera szpiegowska przed sądem

Drugi dzień sprawy Staniszewskiego i Grotówny

Sprawa o szpiegostwo, w której oskarżeni są: **inżynier Staniszewski** i **Michalina Grot**, trwa w dalszym ciągu przy drzwiach zamkniętych. W pierwszym dniu rozprawa trwała do późnej nocy.

DWIE MATKI

Na sali, oprócz kilku przedstawicieli II oddziału sztabu, znajdują się jedynie dwie staruszki, dwie matki oskarżonych.

Mimo ścisłej tajemnicy, jaką otoczona jest sprawa, szereg szczegółów przenika z poza drzwi zamkniętych. Szczegóły te zresztą dotyczą jedynie charakterystyki oskarżonych.

DAWNI ZNAJOMI.

Staniszewski, w swej działalności szpiegowskiej, używał często znajomości z czasów przedwojennych. Należąc w swoim czasie do organizacji niepodległościowych, znał szereg ludzi znajdujących się obecnie na wysokich stanowiskach i umiał te znajomości wykorzystywać. Obawiając się „wsypy" **Staniszewski** od czasu do czasu **denuncjował** różnych ludzi, starając się w ten sposób odwrócić uwagę od własnej działalności.

KREW NA SUMIENIU.

Między innymi **Staniszewski** ma ponoć na sumieniu krew płk. **Żyżniewskiego**, którego w swoim czasie fałszywie oskarżył o łapownictwo. Płk. **Żyżniewski** tak wziął to oskarżenie do serca, iż nie czekając rehabilitacji, odebrał sobie życie.

PROCES SOKOŁOWSKIEGO.

Inż. Staniszewski był również sprawcą sprawy komandora **Sokołowskiego**, szefa dep. przem. wojennego M. S. Wojsk. **Staniszewski,** mszcząc się za nieudzielenie mu przez kom. **Sokołowskiego** posady, oskarżył go o łapownictwo. Jak wiadomo, kom. **Sokołowski** był przez sąd wojskowy całkowicie zrehabilitowany.

DOLARY.

O dochodach **Staniszewskiego** świadczył jego bardzo rozrzutny tryb życia.

Szafował on hojnie pieniędzmi, przyczem wiadomem jest, iż był stale w posiadaniu większych ilości dolarów.

APARAT FOTOGRAFICZNY ATTACHE SOWIECKIEGO.

Ciekawym szczegółem procesu był fakt, iż po znalezieniu u **Staniszewskiego** aparatu fotograficznego płk. **Bogoboja**, attaché wojsk. misji sowieckiej, pułkownik ten natychmiast wyjechał z Polski i więcej nie powrócił.

Około południa ukończono wczoraj badanie świadków i rozpoczęły się przemówienia stron.

Najdłuższe przemówienie ma zamiar wygłosić oskarżony, który przygotowuje się starannie do swej obrony.

Wyrok spodziewany jest późną nocą.

I. K.

Ś. † P.

MATEUSZ FRANCISZEK

BOCZKOWSKI

Towarzysz Sztuki Drukarskiej

Członek-założyciel klubu wioślarskiego „Wisła" w Warszawie

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 3-ego kwietnia 1932 roku przeżywszy lat 56.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dolnym kościele św. Krzyża w środę dnia 6 b m. o godz. 9½ rano; wyprowadzenie zwłok na cmentarz św. Wincentego na Bródnie nastąpi tego dnia i z tego kościoła o godz. 1½. pp.

Na smutne te obrzędy zaprasza członków klubu i kolegów pod sztandar wioślarski.

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

Teatr Nowy: MŁODOŚĆ SZUMI. Komedja w 3 aktach Aleksandra Camasia i Nina Ozilji, przekład Emila Chaberskiego. Reżyserja W. Biegańskiego.

Ta sztuka włoska, choć mówi o młodości, jednak w ujęciu rzeczy jest bardzo stara. Przypominają się „Cyganerja" Murgera, nasz Gamaston („Lamparcie życie"), Sienkiewicz z „tą trzecią" i setki nowel — wówczas pisano tyle nowel, ile dziś wierszy — na temat bujnego życia cyganerji artystycznej i studenckiej. I tamte wszystkie utwory były obfitsze, szczersze, świeższe. W tej nowoczesnej komedji młodość ukazuje się jakaś zwężona, stylizowana, — świadoma swych wdzięków.

W akcie III studenci, którzy już zdali egzaminy, przybierają ton elegijny, określają — aż zbyt dobrze i zbyt „po literacku" określają tę dopiero co zakończoną epokę swego życia. Mamy tu jakby szowinizm młodości. Nie lubię takiego zbyt uświadomionego i rozgadanego o sobie gatunku bycia. Nie lubię chłopa, gdy jest chłopomanem. Nie lubię kobiet, które w towarzystwie wciąż o sobie mówią: „ja jestem już taka". Tylko wielka sztuka Wierzyńskiego zdołała pogodzić mnie z tem, że swoją świetną karjerę poetycką rozpoczął od natrętnego określania i zachwalania swej młodości.

Tyle ogólnych uwag warto powiedzieć z okazji tej premjery. Ale recenzja być musi. Otóż trzeba niestety jeszcze coś powiedzieć o tem zwężeniu. Tłumacz mimowoli zaszkodził sztuce, kładąc młodość w czasie teraźniejszym, nie w przeszłym. (Tytuł oryginału brzmi: Addio giovinezza, to znaczy: żegnaj młodości). Bo jakże ta młodość szumi? Trochę się uczy, trochę się kocha, trochę się bije między sobą — po dziecinnemu, poduszkami. Ubocznie jest też mowa o strajku studenckim — jedyny bodaj ślad, że rzecz dzieje się już dzisiaj. Są jeszcze długi i studencka bieda, ale niezbyt wielka. To za małe jak na młodość. Przecież młodość nad poziomy wylatuje — i to można pokazać od strony humorystycznej.

Jest jeszcze niefrasobliwość społeczna — tak jakgdyby od czasów „Cyganerji" nie upłynęło 40 czy ileś lat. Jeden student ma za kochankę szwaczkę, drugi — medyk — modystkę, córkę swej gospodyni. Że to są romanse „na grubo" to pokazuje się dość późno; dziecinny, sielankowy ton, jaki sztuka ma w akcie I, kazałby przypuszczać, że to tylko flirt. Otóż jakże to tam jest z temi sielankami? Wprawdzie młodość i miłość wyrównuje podziały społeczne, w wesołem pożyciu modelek z malarzami niektórzy historycy kultury upatrywali nawet symbol przyszłej harmonji społecznej, inni nawet zbliżenie się do ludu, zarodek „rewolucji".

Tak jest, gdyby nie skutki społeczne, to jest dzieci i syfilis, byłaby sielanka. W pierwszym rozdziale „Nędzników" Wiktora Hugo opisana jest wesoła sielanka trzech urwisów i trzech dziewcząt, ale kończy się tem, że po odejściu chłopców: „jedna tylko Fantina zapłakała. Biedna dziewczyna była matką". I potem z tej Fantiny robi się kokota. Taki jest koniec sielanek. Co będzie z Doryny i z Emmy? Autorzy — bo aż dwóch kucharzy Italjańców złożyło się na ten ekstrakt młodości — stawiają w perspektywie, że poczciwy medyk, skoro tylko ustali swój byt, wróci po swoją Dorynę i ożeni się z nią. Perspektywa dość niepewna — stawiana tylko po to, aby publiczność nie opuszczała teatru z niesmakiem, aby się wszystko załatwiło po bożemu. Ale cały humor sztuki, sławiącej młodość, wskutek tych skrupułów społecznych miejscami pęka i trzeba go sztucznie łatać.

Bo młodość to nietylko wylatywanie nad poziomy, ale też wielki kłopot, co zrobić z tym największym rewolucjonistą, jakim są genitalja. A Freud przenosi ten kłopot nawet na lata dziecięce, twierdzi że i one nie są wolne od tego irracjonalnego pierwiastka, jakim jest seksualizm. Nie wiem, jak się wobec tych odkryć Freuda (co prawda, dosyć kwestjonowanych) zachowuje literatura dla młodzieży i dla dzieci, która dotychczas wmawiała w nas, że lata dziecięce są „sielskie, anielskie". Ale z młodością ponad — dajmy na to — lat 18 jest tak, że gdy ona szumi i pieni, jest tam też dużo niesielankowego brudu.

Co prawda żyjemy w czasach Boya, w czasach środków zapobiegawczych i „małżeństw koleżeńskich". Jeden i drugi środek może stępić zatruty kolec społeczny radosnych momentów życia i przywrócić im sielankowość. Ale kto ciekaw tych perspektyw, tego odsyłam do recenzji Boya, która z tej sztuki pojawi się w Kurjerku Krakowskim.

Najlepszą częścią tej sztuki jest jej trochę świadoma, lecz bardziej nieuświadomiona dulszczyzna. (I pod tym względem Polska wyprzedziła Włochy). Medyk Mario — to przyszły pantoflarz, Doryna — samiczka, walcząca chytrze i otwarcie o swoje gniazdko, nazywa się to: o swoją miłość. Wchodzi jej w drogę bogata pani, która zagięła parol na jej kochanka, — a on też, pragnie mieć przygodę z wytworną damą. Lecz Doryna skłania ją do ustąpienia z placu boju: groźbą — jest przygotowana do obicia jej pantoflem, prośbą — klęka przed nią i płacze, trywialnością — bo nie waha się skompromitować kochanka: Pani widzi, że on ma porządny surdut i krawatkę? Ale pod spodem! Bielizna brudna i podarta, my to wiemy, ja i matka, bo my ją pierzemy i łatamy! Rys godny Zapolskiej.

P. Biegański wyreżyserował sztukę starannie, ale zdaje mi się, że przeholował, potęgując jej momenty kinowe (epizody jak całowanie się w szafie, oblewanie się wodą, zapakowanie kolegi do kosza). Być może jednak, że bez tej krętaniny i fizycznego rwetesu sztuka miałaby za mało humoru. Dorynę gra doskonale pani Smosarska, bogatą damę pani Gella. Sceny walki o chłopca są kapitalne. Medyka grał p. Wesołowski — zgodnie ze swem nazwiskiem. Dobrą siłą okazuje się p. Ziejewski.

Karol Irzykowski.

Walka o cenę prądu

W chwili, gdy walka o cenę prądu jest tak aktualna, narzucają się wprost pewne uwagi w stosunku już nietyle do zbyt wygórowanej ceny, ile odnoszące się do pewnych niewłaściwych praktyk Elektrowni, podnoszących i tak nadmierne jej dochody. Umowa bowiem, zawierana pomiędzy odbiorcą a Elektrownią stołeczną oparta na koncesji, udzielonej Elektrowni przez Magistrat, przewiduje pewne ulgi dla niektórych abonentów. Chodzi tu mianowicie o rabat, udzielany w różnym stopniu odbiorcom, którzy wykażą się większą równomiernością w pobieraniu energji elektrycznej.

W § 9 koncesji zaznaczone jest, że od cen zasadniczych odbiorca otrzymywać będzie rabat procentowy odpowiednio do przeciętnej ilości godzin działania instalacji. W dalszym ciągu tegoż paragrafu koncesji czytamy, iż „w tym celu wskazaną przez licznik w kilowato-godzinach ilość prądu zużytego w ciągu roku dzielić się będzie przez zadeklarowane przez odbiorcę w kilowatach maksymalne zapotrzebowanie i otrzymana w ten sposób przeciętna ilość godzin będzie podstawą do określenia rabatu zgodnie z odpowiednią tabelą. W tabeli tej w zależności od ilości tych godzin (300—2500 godzin) stopa rabatowa waha się od 2½ do 40% —jest to zatem wahanie bardzo znaczne, bowiem w pewnych wypadkach może spowodować zmniejszenie dochodu brutto Elektrowni o 40 procent.

I tutaj właśnie chciałbym zwrócić uwagę na istniejący niewłaściwy stan rzeczy, krzywdzący odbiorców, a wynikły w znacznej mierze z tego, że przytłaczająca większość odbiorców nie orjentuje się w zagadnieniach technicznych, z czego korzysta Elektrownia.

W umowie wyraźnie przewidziane jest, iż owe maksymalne zapotrzebowanie, służące za podstawę do obliczenia rabatu, zostanie zadeklarowane przez odbiorcę — i do tego celu zarezerwowana jest w formularzu umowy specjalna rubryka. Rubrykę tę wypełnia jednak sama Elektrownia, mniemając chyba, iż odbiorca nie fachowiec nie jest w możności tego uczynić. Dlatego też pewno i woźny Elektrowni, wydając formularze umowy zaznacza, że nic wypełniać nie trzeba — należy tylko podpisać. Otóż z zaobserwowanych przeze mnie wypadków, przekonałem się, iż niestety, Elektrownia sama niewłaściwie wpisuje odbiorcy jego maksymalne zapotrzebowanie, wstawiając naogół liczbę dwukrotnie większą. Wtedy i ilość przeciętna godzin działania instalacji wypadnie 2 razy mniejsza, co pociąga za sobą znaczne zmniejszenie rabatu. Zważywszy zaś, że naprzykład przy 300 godzinach na rok działania instalacji, rabat wynosi 2½%, a już przy 400 godzinach — 7% i ½% dochodu brutto zrozumiemy o jak duże sumy powiększyć może zupełnie niesłusznie Elektrownia swoje dochody.

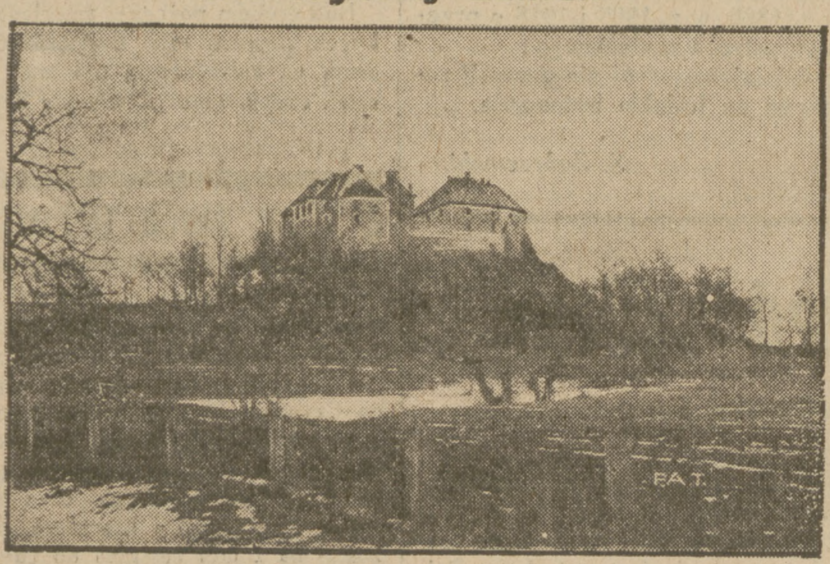
Koncesja natomiast jest tak dogodna, iż zabezpiecza Elektrownię przed ewentualnem nadużyciem ze strony abonenta, któryby zadeklarował mniejsze niż w rzeczywistości maksymalne zapotrzebowanie prądu. W tym wypadku bowiem Elektrownia, zakładając automatyczny maksymalny wyłącznik, któryby powodował wyłączenie prądu w razie przekroczenia przez odbiorcę zadeklarowanego maksymalnego zapotrzebowania o 15% — łatwo może zmusić odbiorcę do podania istotnego stanu rzeczy.

Elektrownia jednak woli, nie narażając się na dość duże koszty zainstalowania takiej ilości wyłączników, wpisywać do umowy liczby maksymalnego zapotrzebowania z takim nadmiarem, iż udzielony potem rabat będzie napewno mniejszy od rzeczywiście należnego odbiorcy. A zyski w ten sposób osiągnięte są bardzo znaczne, bo już naprzykład przy 10% rabatu od dochodu brutto otrzymujemy duże sumy, wyciągnięte bezpodstawnie z kieszeni odbiorców.

Dlatego też, jeżeli miarodjana w tym wypadku Inspekcja Elektryczna m. st. Warszawy nic w tym kierunku nie chce uczynić, sami odbiorcy powinni zmienić ten stan rzeczy. Wystarczy tylko zawiadomić pisemnie Elektrownię, iż maksymalne zapotrzebowanie danego odbiorcy od dnia naprzykład 1-go przyszłego miesiąca ulegnie zmianie, podając jego nową wielkość. Wielkość ta zależną jest od ilości i mocy zainstalowanych żarówek, oraz stopnia jednoczesności korzystania z instalacji. Wtedy Elektrownia będzie zmuszona na podstawie par. 8 koncesji do udzielenia innego większego rabatu. Tak niewiele trudu ze strony abonenta w jego własnym interesie a osiągniemy sami to, o co walczą prawie wszystkie miasta, t. j. potanienie prądu. Tak nieustępliwą Elektrownię pozbawi się prawie do miljonów dochodzącego niezasłużonego dochodu — no i niesprawiedliwość zostanie usunięta.

inż. L. Goczałkowski.

Historyczny zamek



W Olesku pow. Złoczów, istnieje stary piękny zamek, zabytek wieku XVI zbudowany przez Jana Daniłowicza.

Zamek ten utrzymany w doskonałym stanie jest cenną pamiątką historyczną, albowiem w zamku tym dn. 17.VIII. 1628 r. urodził się Jan Sobieski.

Powrót w szeregi ruchu klasowego

Potępienie rozbijaczy z B. B. S.

Ogólne zebranie pracowników **Wydziału Oświaty i Kultury Mag. m. Warszawy,** odbyte w dniu 4 kwietnia r. b., uchwaliło następującą rezolucję:

Stwierdzamy że rozłam w ruchu zawodowym przyniósł jedynie szkodę klasie pracującej przez osłabienie jej solidarności;

że taktyka i metody przywódców B. B. S. przyniosły klasie robotniczej wogóle, a robotnikom miejskim w szczególności olbrzymie straty, miast obiecywanych korzyści;

że nadal pozostając w rozłamowym związku B. B. S. robotnicy nic nie zyskają, a tylko podtrzymają bankrutującą grupę, która się oderwała od całości robotniczego ruchu klasowego. Zebrani pracownicy uchwalają:

Powrócić do starej organizacji Związku Pracowników Komunalnych i Instytucyj Użyteczności Publicznej oddz. II. Warecka 7 i wspólnemi siłami, wraz ze wszystkimi robotnikami miejskimi, prowadzić walkę w obronie swego bytu.

Zebrani wyrażając kategoryczny protest przeciwko nieuzasadnionym redukcjom pracowników przez Magistrat, pod pretekstem oszczędności stwierdzają, że **oszczędności przeprowadza się tylko na robotnikach, podczas, gdy cała wyższa administracja której jest z czego ująć dla powiększenia dochodów miasta, pozostawiona jest w spokoju.**

Wracając w szeregi ruchu klasowego, **pracownicy wyrażają zaufanie Zarządowi Związku Pracowników Komunalnych i Instytucyj Użyteczności Publicznej i powierzają mu obronę swych interesów.**

Zebrani zwracają się z gorącą prośbą i apelem do robotniczych klubów radzieckich, a do klubu PPS. w szczególności, **o jaknajenergiczniejsze przeciwstawienie się zamachom Magistratu na długość dnia roboczego, oraz wyrzucaniu robotników na bruk w czasie, gdy należy zatrudnić jaknajwięcej ludzi, aby nie zwiększać liczby głodujących bezrobotnych.**

Precz z zamachami na 8-godzinny dzień pracy!

Precz z rozbijaczami z B. B. S.

Niech żyje klasowy ruch zawodowy!

Niech żyje Zw. Prac. Kom. i Inst. Użyt Publicznej.

Niech żyje solidarność robotnicza!

Z czego ludzie się cieszą



Młodzi chłopcy we Francji, wzięci do wojska, na znak radości przypinają sobie barwne kokardy.

Nie cała jednak młodzież francuska cieszy się z szabelki i karabinka. Większość młodzieży krzyczy: „Precz z wojną i militaryzmem!“.

Powódź w Lidzie

W mieście **Lidzie** w ciągu dnia wczorajszego wydarzył się nienotowany tu od 20 lat wypadek powodzi spowodowanej topnieniem olbrzymiej masy śniegów. Woda zalała w zachodniej części miasta szereg domów, z których ludność musiano ewakuować. W ciągu nocy woda z większości zalanych domów ustąpiła nie mniej jednak otoczone są one wodą. Niektóre domy stoją jeszcze w wodzie. Większych strat poza zalaniem przechowywanych w piwnicach produktów, nie zanotowano.

Rzeka **Lidziejka** wezbrała, jak dotąd jednak przybór ten nie grozi powodzią.

Czy zamach w teatrze?

Z Budapesztu donoszą, iż podczas przedstawienia w teatrze miejskim w Szegedu pewien osobnik rzucił do jednej z lóż płonący wałek waty, nasycony benzyną. Wśród publiczności powstała panika. Rzucono się ku wyjściu. Przedstawienie zostało przerwane.

W czasie tego zamachowiec wylał benzynę z flaszki na parterze i uciekł. Zdołano jednag ugasić płonący wałek waty. Policja stwierdziła, iż chodzi tu o zamach.

W związku z tem aresztowano 20 osób.

Smiertelna kąpiel małżonków

W ub. niedzielę, w mieszkaniu małżonków **Gürtlerów** przy ul. Środkowej 6 rozegrała się traszna tragedja.

Gürtlerowie udali się do łazienki i tam otruli się cjankiem potasu. Inż. Gürtlera znaleziono martwego w wannie; żonę zaś jego, Janinę, obok nieprzytomną.. Prawdopodobnie nie zdążyła ona połknąć trucizny. Przewieziono ją do szpitala i wczoraj zaczęła już rozmawiać przytomnie.

Czteroletniego synka zabrała rodzina.

Bezpośrednio przed samobójstwem **Gürtlerów,** byli u nich z wizytą trzej laureaci konkursu Chopinowskiego. Po ich wyjściu między małżonkami wynikła kłótnia, której zakończeniem była tragiczna scena.

W Jugosławji

Dymisja rządu Zivkowicza

(PAT). Wczoraj rano odbyło się posiedzenie Rady Ministrów w Białogrodzie, w końcu którego prezes Rady Ministrów powiadomił swych kolegów, iż uważając misję, powierzoną mu 6 stycznia 1929 r., za ukończoną, postanowił wręczyć królowi dymisję gabinetu. Według przypuszczeń, nowy gabinet utworzy Marinkowicz.

Zadaniem premjera — oświadczył Živkowicz — było utrwalenie autorytetu państwa, doprowadzenie do zbliżenia różnych odłamów narodu, dokonanie naprawy administracji, zunifikowanie ustawodawstwa oraz złagodzenie namiętności politycznych. Premjer otrzymał również misję przeprowadzenia wyborów do Senatu i Izby, które miały uchwalić budżet państwa, oraz pewną ilość pilnych ustaw.

Nowy rozwój życia politycznego — oświadczył dalej premjer — wymaga stworzenia w duchu nowej konstytucji, nowej organizacji stronnictw, któraby pozwoliła narodowi na uczestniczenie w życiu politycznem i wzięcie na siebie „części“ odpowiedzialności.

Nowy Rząd z tych samych ludzi

(PAT.) Premjerem został dotychczasowy minister spraw zagranicznych MARINKOWICZ. WSZYSCY CZŁONKOWIE GABINETU Z WYJĄTKIEM GEN. ŽIVKOWICZA ZACHOWALI SWE TEKI. Premjer MARINKOWICZ jest równocześnie ministrem spraw zagranicznych.

Gen. Živkowicz zrezygnował również z mandatu poselskiego.

Nowy rząd złożył o g. 6 popołudniu przysięgę na ręce króla.

Zamknięcie głównej kwatery hitlerowców w Berlinie

Prezydjum policji berlińskiej przekazało Najwyższemu Trybunałowi Rzeszy w Lipsku część materjałów, znalezionych podczas rewizji w kwaterach hitlerowskich oddziałów szturmowych. Przekazane materjały dadzą podstawę (jak stwierdza komunikat półurzędowy) do wytoczenia winnym procesu o zdradę stanu i kraju przez ujawnianie tajemnic wojskowych. Pozostała część dokumentów, skonfiskowanych przez policję berlińską, ma być dziś opublikowana.

ZGODNIE Z ZAPOWIEDZIĄ, PREZYDENT POLICJI W BERLINIE ZARZĄDZIŁ WCZORAJ ZAMKNIĘCIE GŁÓW. KWATERY HITLEROWSKIEJ PRZY HEDEMANNSTRASSE.

Sprawozdanie Komitetu Finansowego Ligi Narodów

(PAT.). Dziennik wiedeńskie ogłaszają sprawozdanie **Komitetu Finansowego Ligi Narodów.**

Sprawozdanie zaznacza, że **Austrja** i **Grecja** potrzebują w chwili obecnej jak najrychlejszej pomocy. Stosunki są jednak tego rodzaju, że zdaniem komitetu, trzeba poczynić przygotowania także dla innych naglących ewentualności. Jest tedy rzeczą konieczną, by efektywna pożyczka przekroczyła nieco sumy potrzebne dla obu tych państw. Komitet Finansowy zwraca wobec tego uwagę wszystkich rządów na to, że dalsze zaostrzenie się przesilenia może być zażegnane przez wydanie zagwarantowanych pożyczek.

Tajemnicze najście na radjostację w Hawanie

Kilku uzbrojonych mężczyzn wtargnęło na radjostację w **Havanie (Kuba)** i, pod groźbą rewolwerów, steroryzowało personel radjostacji.

Jeden z przybyszów podszedł do mikrofonu radjostacji i w ciągu kilku minut obrzucił obelgami Rząd Kubański. Po kilku minutach napastnicy zbiegli.

Proces o zamach na Twardowskiego

Z Moskwy donoszą o rozpoczęciu się przed trybunałem specjalnym Sądu Najwyższego procesu o zamach na radcę ambasady niemieckiej w Moskwie von **Twardowskiego.**

Akt zarzuca podsądnym **Sternowi** i **Wasiljewowi** utrzymywanie stosunków z obywatelami państw obcych. O rzekomej łączności obywateli polskich z zamachowcami akt oskarżenia wspomina niewyraźnie. Między innemi wymienione jest nazwisko obywatelki polskiej **Lubarskiej,** która swego czasu miała planować zamach na wyższego urzędnika sowieckiego. Niektóre wydarzenia wymienione w akcie oskarżenia sięgają 1928 r.

Prokurator Krylenko zażądał dla oskarżonych kary śmierci. Zarządzona została tajność obrad.

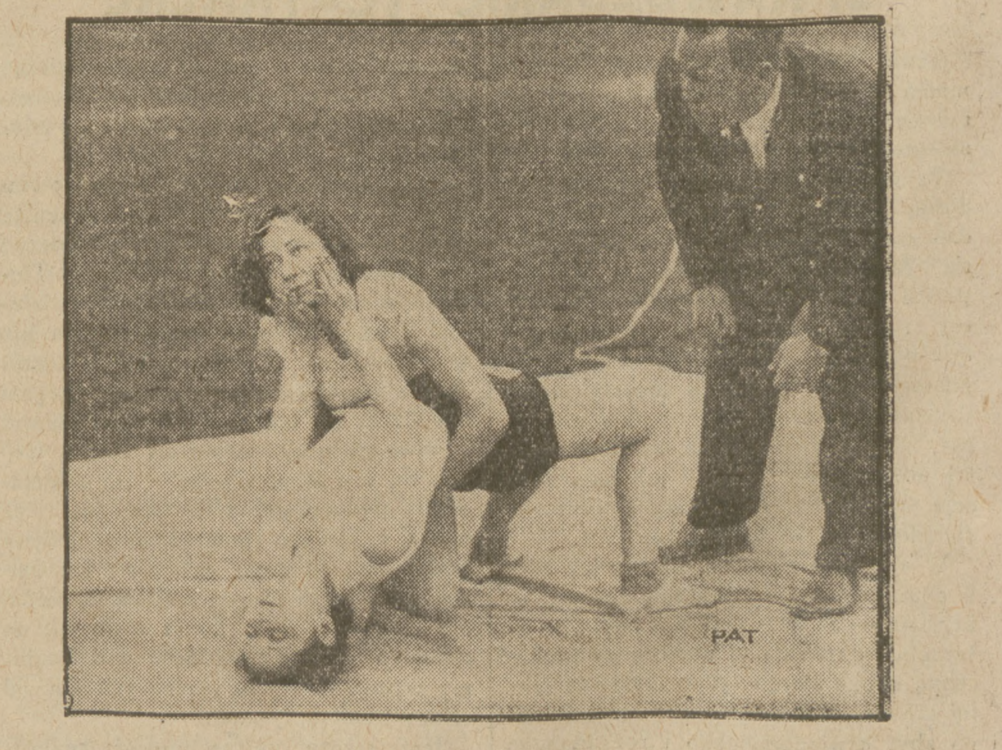
Na zapytanie, postawione przez przewodniczącego trybunału, oskarż. **Stern** przyznał się do winy, zaznaczył jednak, iż działał z własnej inicjatywy zaprzeczając udziałowi **Wasiljewa. Wasiljew** na analogiczne zapytanie czy przyznaje się do winy, odpowiedział twierdząco.

Krwawe zajścia w czasie strajku

Donoszą z Kamienicy że w miasteczku **Oberlungwitz** (Saksonja) doszło wczoraj do gwałtownych i krwawych zajść między częścią pracującej załogi tamtejszej farbiarni a strajkującymi robotnikami. W wyniku zajść 5 osób odniosło ciężkie rany i w stanie nieprzytomnym odwieziono je do szpitala.

Czas odnowić prenumeratę na miesiąc Kwiecień

Sport kobiecy w Hiszpanji



Kobiety w Hiszpanji chowane dotychczas podług dawnych tradycji, zmieniły tryb życia z nastaniem młodej republiki.

Jedną z wielkich inowacji życia kobiety hiszpańskiej jest sport, któremu oddaje się ona z wielkim zapałem. Na zdjęciu widzimy dwie młode Hiszpanki, trenujące się w walkach grecko - rzymskich.

Centralny Wydział Kobiecy P. P. S. przy pracy

Pod przewodnictwem tow. dr. **Budzińskiej - Tylickiej** przy udziale dwunastu członkiń obradował Centralny Wydział Kobiecy.

Sprawozdania tow. sekretarki **Zielińskiej** i tow. **Kluszyńskiej** wskazują na stały rozwój pracy organizacyjnej i uświadamiającej wśród kobiet. W **Piotrkowie, Sosnowcu, Toruniu, Zawierciu, Tomaszowie, na Górnym Śląsku, na Śląsku Cieszyńskim,** w **Brześciu** powstały nowe wydziały kobiece, bądź ożywiły swoją działalność dawniej istniejące. Niektóre wydziały na Śląsku liczą po 150 kobiet, **Tarnów** do 90 kobiet.

Tow. **Markowska** z uznaniem mówiła o dzielności towarzyszek w **Borysławiu, Kałuszu.** We **Lwowie** otworzono poradnię dla dzieci, trudnych do prowadzenia przy Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci.

„Głos Kobiet“ wywołał żywą dyskusję. Stwierdzono, że nakład się podniósł, kolportaż na zgromadzeniach lepiej zorganizowano tak, że pismo się utrzymuje bez pomocy partji.

Tydzień Kobiet uchwalono zorganizować **od 5 do 12 czerwca** z udziałem całej partji, jako **wielką demonstrację.**

Tow. **dr. Budzińska - Tylicka** zdaje sprawę z rozwoju poradni świadomego macierzyństwa Robotniczej Służby Społecznej. Organizuje się już w **Krakowie, w Łodzi i w Radomiu,** wszędzie jednak, muszą powstać naprzód oddziały **Robotn. Służby Społecznej,** a dopiero pod egidą Towarzystwa może być założona poradnia. Dla skoordynowania akcji odbędzie się w Warszawie **dwudniowy kurs instruktorski pod nazwą konferencji.**

Do kobiecego wydziału sportowego przy Z. R. S. S. Centralny Wydział Kobiecy deleguje tow. **Krygierową** na miejsce tow. Ryngmanowej.

Przy wolnych wnioskach tow. **Szymanowska komunikuje, że powstał komitet obrony cywilnego prawa małżeńskiego,** jako wyraz porozumienia się różnych instytucyj. **Zamierza** on wydać deklarację, która będzie podpisana przez Instytut oświaty i kultury im. Staszica, Towarzystwo Medycyny Społecznej, Tow. prawników socjalistów, Tow. U. R. Tow. Klubów Kobiet Pracujących i R. T. P. D.

Dzieje pewnej „przewozówki“ w Baranowiczach

Ponieważ **Baranowicze** są rozległem miastem, władze kolejowe, ku wygodzie pracowników, uruchomiły t. zw. „przewozówkę“ pomiędzy warsztatami, stacją towarową i stacją osobową. Przewozówka ta posiada ściśle określony rozkład godzin i służy również do użytku publiczności.

Okazuje się jednak, że służy ona nie dla ogólnego użytku, lecz dla naczelnika parowozowni, p. Wojtkowskiego. Rozkład jazdy nie jest przestrzegany, bo... pan naczelnik jeszcze nie skończył pracy, a więc przewozówka musi czekać. **Czekają dzieci szkolne, pracownicy zdążający do pracy, czy z pracy, bo... panu naczelnikowi się nie spieszy.** Półgodzinne opóźnienie jest stałą normą.

Ostatnio pasażerowie byli świadkami ciekawego kadryla, jak zrobiono w zamieszaniu. Przewozówka wyjechała z parowozowni, nie stwierdziwszy, że „władca“ **wsiadł do przewozówki.** Gdy na następnym przystanku **okazało się, że pana naczelnika nie zabrano,** w największym strachu jazda z powrotem z pasażerami do parowozowni. Tu znów okazało, że „władca“ rzucivszy gromy na „bałagan“ udał się do domu pieszo. Znów przemanewrowano przewozówkę na inne tory i jazda w pogoni za panem naczelnikiem. Na torach złowiono „zgubę“, którą dowieziono do miejsca przeznaczenia.

Wartoby się może zastanowić, czy przewozówka jest dla użytku pana naczelnika, czy dla ludności? I kiedyż wreszcie będzie obowiązywał rozkład jazdy?

A.

Nędza i wyzysk w Puszczy Białowieskiej

(Kor. własna).

Robotnicy drzewni, zamieszkali w **Czerlance** i **Budach,** na terenie lasów państwowych Dyrekcji Białowiejskiej, zatrudnieni przy wyrębie drzewa, a sprowadzeni do pracy przez Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy, znajdują się w okropnych warunkach materjalnych, spowodowanych pogorszeniem przez Dyrekcję warunków pracy i płacy.

Płace w obecnym sezonie przy wyrębie drzewa zostały obniżone przeszło o 60% tak, że robotnicy nie mogą zarobić przy akordowej pracy nawet dwóch złotych za 10 godzin wyczerpującej roboty. Prócz tego, robotnikom odjęto bezprawnie ubezpieczenie w Kasie Chorych i Funduszu Bezrobocia, z których to świadczeń korzystali, zgodnie z ustawą do obecnego sezonu. Teraz robi się „oszczędności“ kosztem robotników.

W ten sposób robotnik drzewny, który przecież z dwóch złotych zaoszczędzić nie może ani grosza, pozbawiony został pomocy lekarskiej. A praca jego, dokonywana na zimnie, często w błotnistych okolicach, powoduje częste choroby. Również częste są wypadki przy pracy.

W przemyśle drzewnym, jak i w przemyśle sezonowym, przez kilka miesięcy do roku pracy niema. Do tej pory robotnicy mogli przetrwać okres bezrobocia, dzięki zasiłkom z Funduszu Bezrobocia. Co będzie z nimi obecnie, gdy ich i tego pozbawiono?

Robotnicy wielokrotnie zwracali się do **Dyrekcji Lasów Państwowych** w Białowieży o polepszenie im płac, lecz Dyrekcja odpowiedziała, że... dlatego zastosowała tak niskie płace, ponieważ przeznacza tę pracę dla rolników!

W uchwale Rady Ministrów z dnia 26 sierpnia powiedziane jest, by wskutek szalejącego bezrobocia, dawać pracę robotnikom nie mającym źródeł utrzymania aby zabezpieczyć im minimum egzystencji. **Dyrekcja tego nie stosowała; sezon się kończy, a robotnicy bez żadnych środków do życia, bez zabezpieczenia, skazani będą na łaskę i niełaskę losu.**

P Wąsowicz ciągle jeździ...

Do czego służą auta Kas Chorych

Czytamy w „Gazecie Robotniczej“:

„W dniu 14 marca b. r. wyjechał p. dyrektor Kasy Chorych (b. komisarz) **Wąsowicz** do Krakowa w towarzystwie żony i córki w **aucie kasowem.** Zapytujemy, czy Sosnowiec nie ma połączenia kolejowego z Krakowem i czy okólnik władz nadzorczych, zabraniający używania aut kasowych przez dyrektorów poza obręb kasy, **został już uchylony?**

Czy p. dyrektorowi W. jest wiadomem, że p. **Szenk,** kierownik Wydziału gospodarczego Kasy Chorych, leczył ostatnio przez dłuższy czas swoją szwagierkę z **Rybnika** w instytucie światłoleczniczym Kasy Chorych, **pomimo, że nie posiada ustawowych uprawnień do leczenia wogóle, jako nie członek, w rozumieniu art. 33 ust. z 10 maja 1920 r., jak również, że przewoził ją na Wawel autem kasowem w tym celu.**

Oczekujemy wyjaśnienia“.

Napad bandycki i morderstwo

Ubiegłej nocy do mieszkania niejakiego Flugera we wsi Husko powiat Dobromil, wpadło 4-ch bandytów, którzy, po steroryzowaniu domowników rewolwerami, przystąpili do rabunku. Na krzyk Flugera bandyci odpowiedzieli strzałami. **Fluger, rażony trzema kulami, zginął na miejscu.** Bandyci zbiegli.

P. starosta Wojciechowski w Radomsku

nie wyciągnął konsekwencji z votum nieufności

Za to „broni się“ wszelkiemi sposobami...

(kor. własna)

W „Robotniku“ z dnia 25 lutego r. b. umieściliśmy wiadomość **o obniżeniu poborów p. staroście Wojciechowskiemu w Radomsku przez Sejmik Powiatowy, który w ten sposób wyraził p. staroście votum nieufności.** W artykule naszym zwróciliśmy również uwagę na niezwykłe zachowanie się p. starosty **Wojciechowskiego** na temże posiedzeniu Sejmiku oraz podkreśliliśmy oświadczenie p. Starosty, **że postara się jaknajprędzej opuścić tak niewdzięczny powiat.** (!)

W odpowiedzi na nasz artykuł p. starosta nadesłał do **„Gazety Radomskiej“** oświadczenie p. t. „By się sprawiedliwości stało zadość“ (!?), podpisaną jakoby przez 36 członków Sejmiku, którzy rzekomo protestują przeciwko treści naszego artykułu i — powołując się na swoje „godności“, wyrażają całkowite zaufanie do p. Starosty.

Gdyby wiadomość nasza była nieścisła, lub nieprawdziwa, to najlepszym sposobem sprostowania byłoby nadesłanie wyciągu z protokółu obrad, lub poprostu zwykłego urzędowego sprostowania z powołaniem się na tenże protokół. Po co było się trudzić pisaniem tego niedołężnego oświadczenia, a później gonić członków Sejmiku po całym powiecie i zbierać podpisy?

Sam sposób załatwienia tej sprawy kwalifikuje dostatecznie **projektodawcę i autora oświadczenia.** Boć przecież jest rzeczą jasną, że każdy z podpisanych członków Sejmiku, brany z osobna, wolał nie narażać się p. staroście i nie ujawniać swego stanowiska zajętego w głosowaniu, **które przecież było tajne.**

„Oświadczenie“ to nie zmieni faktu, natomiast świadomi rzeczy mają nową uciechę i pokpiwają sobie zdrowo z projektodawcy i autora oświadczenia.

A teraz jeszcze uwaga, dotycząca naszego stosunku do szarży wojskowej p. starosty, gdyż w oświadczeniu stawia się nam zarzut, iż... mamy do niego pretensję o to, że jest rotmistrzem (?!).

Bynajmniej nie mamy pretensji o to, że p. starosta Wojciechowski był kiedyś rotmistrzem. Chodzi nam tylko o to, **aby przestało mu się wreszcie zdawać, że jest nadal w koszarach a mieszkańcy powiatu, to jego rekruci.**

W dodatku p. starosta **Wojciechowski,** czy potrzeba, czy nie potrzeba — wsadza wszędzie swoje „trzy grosze“ i na każdym kroku robi z siebie „wielkiego“ człowieka. Albo jak nazwać np. wkraczanie p. starosty do prywatnego życia urzędników i badanie np. czy ta, lub owa urzędniczka żyje przykładnie w stadle małżeńskiem: czy ten lub ów urzędnik nie zdradza przypadkiem swojej żony — i od tego uzależniać pozostawianie go na stanowisku?!.. Tego nie wolno robić — nawet człowiekowi, postępującemu jaknajidealniej w życiu prywatnem, a czy p. starosta może to o sobie powiedzieć?...

x.

Miła zabawa!

Nocy ubiegłej we wsi **Józefów** pod **Łodzią** odbywała się zabawa w zagrodzie **Stanisława Lewego.** Podczas zabawy doszło do zbiorowej awantury, w czasie której szereg osób poranionych zostało nożami lub pobitych dotkliwie kijami, tępemi narzędziami.

Awantura miała tak gwałtowny charakter, że dopiero silny patrol policyjny położył kres bójce.

Wezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia Kasy Chorych, stwierdził ciężkie obrażenia u 3 osób i lżejsze u dwóch. Sprawców masakry zatrzymano, przekazując ich do dyspozycji sędziego śledczego.

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj główniejsze wygrane padły na następujące numery:

Po 5.000 zł. — 17565 80329 148434.

Po 3.000 zł. — 9271 60190 93315 110334 111314 123978.

Po 2.000 zł. — 2841 7902 30906 32530 36634 41174 64413 69199 77065 80357 82669 108592 109960 120042 124337 127890 134081 137284 142543.

Po 1.000 zł. — 767 2555 4696 8018 11818 22661 27059 389 27440 34717 35086 41611 44430 46815 84664 89148 99939 102509 113689 119625 125332 132064 133173 135783 136070 139896 152279 163627 158479.

NASZA RURBYKA

Poszukiwanie pracy

B. URZĘDNIK PAŃSTWOWY, lat 41, energiczny, kawaler, władający dość biegle językami: rosyjskim, niemieckim, francuskim, bezwzględnie uczciwy, głoduje z powodu braku pracy. Oferty sub „41“ Redakcja.

STUDENTKA, wykwalifikowana korepetytorka, przyjmie za obiady lekcję w zakresie 5-ciu klas. Postępy zapewnione. Ratuje zagrożone promocje. Łacina, niemiecki, matematyka. Tel. 11-76-01.

BYŁY SEKRETARZ jednego z większych oddziałów Zw. klasowego w Warszawie, rutynowany korespondent, piszący na maszynie, buchalter, poszukuje pracy podobnej lub w biurze. Oferty do „Robotnika“ pod „Ewentualnie kaucja“.

Co słychać w Warszawie?

W OGRODZIE ZOOLOGICZNYM ostatniej niedzieli panował tłok. Zwiedziło ogród około 5000 osób. Drogi w Ogrodzie Zoologicznym są zupełnie suche. Energiczne zarządzenia dyrektora prof. Żabińskiego przyczyniły się do tego, że wiosna w Zoo spotykana jest, jak nigdy dotychczas: wesoło, raźnie i przyjemnie.

POTAJEMNI FRYZJERZY, przyjmujący klijentów u siebie w domu, są karani z tytułu ustawy przemysłowej. Na ostatniej rozprawie karno administracyjnej na 45 wniosków karnych 30 procent stanowiły wnioski fryzjerskie. Najwięcej ukarano fryzjerów na krańcach miasta. Po zlikwidowaniu przedsiębiorstw i wyzwoleniu się od podatków itd., otwierają potajemne salony dla panów i pań, oddzielnie, a od czasu do czasu i razem.

LINJA AUTOBUSOWA D będzie uruchomiona dopiero z chwilą załatwienia sprawy ulicy Freta. Ulica ta jest wyjątkowo wąska. Spotkanie się 2-ch autobusów w wąskim przesmyku byłoby katastrofalne w skutkach. Wobec tego opracowywany jest plan urządzenia sygnalizacji świetlnej. Pozatem rozkład ma być tak ułożony, by spotkania się wozów były zupełnie wykluczone.

OPALANIE LOKALI KOSZAROWYCH DLA BEZDOMNYCH przepisowo odbywa się do 15 marca. Jednakże stosowanie się do przepisu w okresie chłodniejszej wiosny jest niemożliwe. W roku bieżącym musiano opalać koszarowe lokale dla bezdomnych w ciągu całego marca i kilku dni kwietnia. Wydatek ten pokryje wydział opieki społecznej.

REMONT KOCICH ŁBÓW, szczególnie na Powiślu, ma się niebawem rozpocząć. Wydelegowani inżynierowie miejscy badać będą metr za metrem jezdnię. Naprawa nie jest kosztowna i jest budżetowo przewidziana. W każdym razie na pierwszy ogień pójdą ulice, które nie będą w roku bieżącym asfaltowane.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

PROGRAM ZAWODÓW LEKKOATLETYCZNYCH NA BIELANACH.

Program niedzielnych zawodów lekkoatletycznych na Bielanach przedstawia się następująco: panowie: 60 mtr., 80 m., 100 m., 100 yardów płotki i 1000 yardów skok wdal i wwyż,, rzut kulą i dyskiem. Panie: 60 m., skok wwyż, rzut kulą. Zawody odbędą się o godz. 12, a o godz. 11 rozegrany zostanie bieg naprzełaj 5 klm. o puhar magistratu Warszawy. Zapisy w sekretarjacie WOZLA. (Wiejska 11 m. 16).

PETKIEWICZ WYJECHAŁ DO AMERYKI.

Onegdaj niespodziewanie opuścił Warszawę znany z ostatniej afery zawodowstwa, Stanisław Petkiewicz, udając się do Ameryki. Cel wyjazdu Petkiewicza nie jest bliżej znany.

ECHA REKORDU BOCHEŃSKIEGO W ZGIERZU.

Na niedzielnych zawodach pływackich w Zgierzu pływak warszawskiego AZS., Bocheński, osiągnął na 100 mtr. doskonały wynik 57,4, równy rekordowi światowemu Weismullera. Obecnie dowiadujemy się szczegółów tego wyniku, a mianowicie: pływano wszerz basenu na torze długości 100 m., a zatem bieg miał aż 9 nawrotów, co pozwoliło na uzuskanie lepszego czasu. Rekordy uznawane są na torze długości przynajmniej 23 m.

PROGRAM TOURNEE BOKSERÓW POLONII NA ŚLĄSKU.

Drużyna bokserska warszawskiej Polonii walczyć ma w dniu 8 b. m. w Katowicach z kombinowanym zespołem BKS. — Policyjny KS.; w dniu 10 b. m. w Siemianowicach z kombinowaną drużyną AKB. i 29 Bogucice, a 11 b. m. w Rudzie z kombinowaną drużyną Slavii i Orzegowa.

ZWYCIĘSTWO POLAKÓW W PIŁCE ROWEROWEJ.

W Janowie rozegrany został mecz piłki rowerowej pomiędzy Polskim Śląskiem a Niemieckim Śląskiem, zakończony zwycięstwem Polaków w stos. 6:5.

Samobójstwa

20-letni Józef Budzyński, radjotechnik napił się roztworu sublimatu w poczekalni na dworcu Głównym.

18-letnia Marja Jesiotrówna napiła się kwasu octowego w bramie domu.

26-letni Feliks Wiśniewski, bezrobotny, napił się kwasu octowego.

Pomocy desperatom udzieliło Pogotowie, poczem Budzyńskiego i Jesiotrównę umieściło w szpitalu Dz. Jezus.

Podwójne samobóstwo

17-letnie pensjonarki trują się esencją octową

Nocy ub. około godz. 23 jakiś przechodzień zauważył na ul. Panieńskiej przy schodkach, na tyłach szpitala Przemienienia Pańskiego, dwie jęczące niewiasty. Przechodzień wezwał policjanta, który upewniwszy się, że są to desperatki, które napiły się esencji octowej, przeprowadził je do pobliskiego szpitala. Tam okazało się, że są to koleżanki: 17-letnia Janina Sochacka i 18-letnia Stanisława Olczakówna, uczenice 7 klasy gimnazjum im. Marji Konopnickiej.

Badane przez policjanta nie chciały wyjawić powodów targnięcia się na życie. Według przypuszczeń ojca Sochackiej, córkę jego namówiła do targnięcia się na życie Olczakówna. Powodem miał być prawdopodobnie zawód miłosny, gdyż obie kochały się w jednym młodzieńcu.

Po przepłukaniu żołądka młodociane desperatki pozostały na kuracji. Stan Olczakówny jest cięższy.

Podrzutek w taksówce powodem zajścia w teatrze

Do taksówki, prowadzonej przez kierowcę Jerzego Dodatkina, wsiadła na rogu ul. Jerozolimskiej i Marszałkowskiej jakaś para, przyczem mężczyzna miał jakąś paczkę. Po zrobieniu kilku kursów, pasażerowie o godz. 23.15 polecili zajechać przed teatr „Morskie Oko“. Wysiadając, pozostawili paczkę, oświadczając kierowcy, że za chwilę wrócą. Wkrótce Dodatkin usłyszał kwilenie dziecka. Przerażony zabrał podrzutka i wpadł do poczekalni teatru, poszukując swych pasażerów. W tym czasie była przerwa. Kierowca, roztrącając publiczność, badawczo przyglądał się wszystkim, chcąc znaleźć sprawców. Nie mogąc znaleźć ich w poczekalni, kierowca zamierzał dostać się na widownię. Ponieważ bileterzy nie chcieli go wpuścić, wynikło zamieszanie, które szybko zlikwidowali dyr. administracyjny p. Oldak oraz pełniący tam służbę policjanci. Dziecko płci męskiej mające około 6-ciu tygodni życia kierowca przewiózł do 10-go komisarjatu. Tam pod kołderką znaleziono kartkę treści następującej: „Niechrzczony. Z nędzy zmuszona jestem prosić o opiekę nad mojem dzieckiem. Nieszczęśliwa matka“. Dyżurny przodownik sporządził protokuł, poczem dziecko przesłano do domu wychowawczego przy szpitalu Dz. Jezus.

Przymus szczepienia ospy

W najbliższych dniach ukaże się zarządzenie wydziału zdrowia magistratu w sprawie przymusu szczepienia ospy w r. b. Na mocy ustawy z dnia 19 lipca 1919 r. przymusowemu szczepieniu ochronnemu przeciwko ospie podlegają: 1) pierwotnemu dzieci w pierwszym roku życia, oraz te dzieci i dorośli, którym z jakichkolwiekbądź przyczyn dotychczas ospa nie była szczepiona, 2) powtórnemu wszystkie dzieci w 7-ym roku życia oraz osoby starsze, które nie poddały się dotychczas powtórnemu szczepieniu przeciwko ospie. Bezpłatne szczepienie ospy ochronnej przez lekarzy sanitarnych odbywać się będzie w ich biurach od 1 maja do 1 lipca rb. codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8.30 do 10.30 rano.

Zaciąg ochotników do wojska

Rozplakatowano obwieszczenie w sprawie zaciągu ochotniczego w r. 1932. W charakterze ochotników mogą być przyjmowani mężczyźni, urodzeni w latach 1912 i 1913, o ile posiadają conajmniej ukończone 4 oddziały szkoły powszechnej. Z pośród urodzonych w roku 1914 mogą się zgłosić tylko ci, którzy posiadają warunki do skróconej służby wojskowej czynnej. Podania o przyjęcia na ochotnika mają być składane do właściwej PKU najpóźniej do dnia 1 maja r. b.

Pobór

Dziś w lokalu przy ul. Stalowej 73 odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla mieszkańców powiatów warszawskiego i grójeckiego. Na komisję tę winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd obowiązku tego z jakichkolwiek powodów nie dopełnili, a obecnie otrzymali odpowiednie wezwania od władz administracyjnych.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dolary St. Zjedn. 8.89½.

Dewizy: Belgja 124.80; Holandja 360.90; Londyn 33.75 — 33.70; Nowy Jork 8.914; Paryż 35.14; Szwajcarja 173.30; Włochy 46.15.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: **„Afera mężatki“.**
ATLANTIC: „Rok 1914“.
APOLLO: **„Puszcza“.**
BAJKA: **„Tydzień humoru“.**
COLOSSEUM: **„Dzikie pola“.**
W małej sali: „Światła wielkiego miasta“.
CASINO: „Ułani, ułani!...“
CAPITOL: **„Najeźdźcy“.**
CRISTAL: „Za grzechy brata“ i „Trzech włóczęgów“.
CZARY — Flip i Flap, na scenie rewja.
ERA: „Testament miljonera“.
FILHARMONJA: **„Kapitan Whalen“.**
FORUM: „X. 27“ z Marleną Ditrich.
HELJOS: „Cham“.
„HOLLYWOOD“: „Taka słodka dziewczyna, jak ty“.
KOMETA: „Ben Hur“.
IRA: „Tego jeszcze nie było“.
ITALJA: „Złote bagno“ i rewja.
LOTOS: „Cham“.
LUX: „Koenigsmark“ oraz występy Władzia Zwirlicza.
MAJESTIC: „Pat i Patachon jako włóczęgi“.
MARS: „Klątwa mandarynów“.
MASKA: Liljana Harvey „Droga do raju“.
MEWA: „Serca na wygnaniu“.
MIEJSKI „Trader Horn“
PAN: **„Najeźdźcy“.**
PALACE: **„Liljanka chce się rozwieść“.**
RIVIERA: „Bezimienni bohaterowie“.
ROXY: „Plan W.“ i rewja.
SPLENDID: „Prawo miłości“.
STYLOWY: „Legjon ulicy“.
SFINKS: „Zamorskie djabły“.
SOKÓŁ: „Kapitan marynarki“ i „Tango miłości“.
ŚWIATOWID: **„Szanghaj Express“**
TĘCZA: „Przygoda miłosna“.
TOMBOLA: **„24 godzin i świetna partja“.**
TON: „Bezimienni bohaterowie“.
UCIECHA: „Niech żyje wolność!“
KINO „URANIA“. **„Związek podlotków“ i „Harold Lloyd“.**
WISŁA: „Rozstrzygająca noc“.
ZNICZ: „10-ciu z Pawiaka“.

Basen dla dzieci w Saskim Ogrodzie

W Ogrodzie Saskim urządzony będzie basen dla dzieci. Basen ten powstanie od strony ulicy Królewskiej, na placyku, przeznaczonym na zabawy dla dzieci. Głębokość wody będzie od 25 do 90 cm. Basen będzie wybudowany z betonu, przyczem dno wyłożone będzie warstwą piasku wiślanego. Przy basenie urządzona będzie rozbieralnia i schron cienisty. Woda w basenie będzie bieżąca i chlorowana w celach higjenicznych. Organizacją basenu zajmuje się Towarzystwo Higjeniczne. Dla dzieci, nie posiadających możliwości wyjazdu nad morze, względnie dla których kąpiel w Wiśle jest niebezpieczna, basen taki stanowić będzie niewątpliwie zdrową i miłą rozrywkę w porze letniej. Basen będzie obliczony na tysiąc dzieci.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś premjera „Cara Lenina“ z Jaraczem.

TEATR WIELKI. Dziś opera Pucciniego „Madame Butterfly“ z występem gościnnym w roli tytułowej znakomitej śpiewaczki p. Argasińskiej - Choynowskiej, która tylko raz wystąpi w operze warszawskiej. Jutro odegrana będzie pełna humoru, melodyjna opera komiczna J. Straussa „Noc w Wenecji“

TEATR NARODOWY. Dziś „Don Karlos“.

TEATR NOWY. Codziennie komedja włoska „Młodość szumi“.

TEATR LETNI. Dziś i jutro gra świeżo wystawioną, sensacyjną komedję paryską Ludwika Verneuil'a „Bank Nemo“ z Leszczyńskim w popisowej roli głównej.

TEATR POLSKI. Dziś „Pigmaljon“ Bernarda Shaw'a.

TEATR MAŁY. Komedja Winawera „Poprostu truteń“.

BANDA. Rewja p. t. „100% Bandy“.

TEATR „MORSKIE OKO“. W dalszym ciągu rewja „Złota defilada“.

TEATR „QUI PRO QUO“. Nowy program „Poczekajcie! Poczekajcie!“

TEATR „KAMELEON“. Nowa rewja p. t. „Walter pod Messalką“.

ANANAS. „Kwiat z Hawai“.

MIGNON (6.30 i 10) rewja „Hopla! Raz się żyje!“

TEATR NOWOŚCI (Bielańska 5). Ostatnie przedstawienia operetki „Carewicz“ w/g libretta Gabryeli Zapolskiej z muzyką Lehara. Operetka ta wkrótce zejdzie z afisza, ustępując miejsca „Wiktorji i jej huzarowi“. W przygotowaniu operetka Abrahama „Kwiat Hawai“.

6 KONCERTÓW Z UDZIAŁEM 12-U LAUREATÓW KONKURSU CHOPINOWSKIEGO. Aby dać publiczności warszawskiej możność ocenienia wszechstronnie ich talentów, grać będzie dwunastu laureatów konkursu chopinowskiego w sali Konserwatorjum recitale fortepianowe z programami złożonemi z utworów różnych kompozytorów. Koncerty odbędą się w następującym porządku: dziś Imre Ungar i Susanne de Meyere, w czwartek, 7 b. m., Aleksander Uninskij, w niedzielę, 10 b. m., Abram Lufer i Leonid Sagałow, we wtorek, 12 b. m., Emanuel Grosman i Teodor Gutman, wreszcie w czwartek, 14 b. m. Marvla Jonasówna i Leon Bo[illegible]ński przy współudziale jednego z pierwszych laureatów.

Bilety sprzedaje kasa teatralna Marszałkowska 98, róg Al. Jerozolimskich (Orbis) i skład nut F. Grąbczewskiego, Krak. Przedmieście 1.

WIECZÓR ARYJ i PIEŚNI w KONSERWATORJUM. W sobotę odbędzie się w sali Konserwatorjum interesujący wieczór aryj operowych i pieśni. Program wykonają: Eugenja Hofman (mezzosopran) i Stanisław Znicz (baryton), artyści opery lwowskiej. Akompanjuje Ignacy Rosenbaum.

Dziś w Radjo

11.20 — 11.25 Komunikat dla komunikacji lotniczej. 11.45 — 11.55 Przegląd Prasy Polskiej. 11.58 — 12.05 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 — 12.10 Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10 — 13.10 Płyty gramofonowe. 13.10 — 13.15 Urz. kom. PIM. 13.15 — 13.25 Komunikat gospodarczy. 13.35 — 13.55 Arje i pieśni w wyk. Marji Kurenko. 14.45—15.15 Muzyka lekka w wyk. orkiestry Edith Lorand. 15.15 — 15.20 Komunikat harcerski. 15.20 — 15.25 Wiadomości Tow. Kooperatystów. 15.25 — 15.45 Odczyt dla maturzystów. 15.45 — 15.50 Giełda pieniężna. 15.50 —16.10 Odczyt dla maturzystów. 16.15 — 16.20 Komunikat PUWF i PZS. 16.20—16.40 „Wśród książek“. 16.40 — 16.55 Płyty. 16.55 —17.10 Lekcja języka angielskiego. 17.10— 17.35 „Jak powstają monety i banknoty“ wygł. inż. Z. Kacprowski. 17.35 — 18.50. Muzyka popularna. 18.50 — 19.15 Rozmaitości. 19.15 — 19.25 Komunikat rolniczy. 19.25 —19.30 Program na dzień następny. 19.30— 19.35 Wiadomości sportowe. 19.35 — 19.45. Dwie piosenki. 19.45 — 20.00 Dziennik radjowy. 20.00 — 20.15 Feljeton muzyczny. 20.15 — 21.00 Muzyka lekka. 21.00 — 21.15 Kwadrans literacki. Nowelę „Skarbnik“ odczyta Jan Waśniewski. 21.15 — 21.45 Recital Marji Fiorenza. 21.45 — 22.30 Koncert laureata II Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina w Warszawie. 22.30 — 22.35. Dziennik radjowy. 22.35 — 22.40 Komunikaty. 22.45 — 23.00 Odczyt w języku francuskim. 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna z dancingu Adria.

RADJOWY RECITAL LAUREATA KONKURSU CHOPINOWSKIEGO.

Dziś o godz. 21.45 wystąpi przed mikrofonem warszawskim z własnym recitalem laureat II Konkursu Międzynarodowego im. Fryderyka Chopina, Kurt Engel.

STAN POGODY

CIEPŁO.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przeważnie pochmurno i dżdżysto. Najpierw ciepło, po przejściu opadów, lekkie ochłodzenie, słabe wiatry południowe, przechodzące w miejscowe, potem północne i północno-zachodnie.

Odpowiedzi Redakcji

Stały Czytelnik „Robotnika“. Tow. Autobusów Prywatnych mieści się: Królewska 17.

Stanisław Pawłowski. Domagać się odszkodowania za urlop i za 14-dniowe wypowiedzenie można tylko w ciągu 6 miesięcy od dnia zwolnienia. Co do Was więc, sprawa jest przegrana z powodu przedawnienia.

WILLIAM J. LOCKE. 119)

JAGNIĘ W WILCZEJ SKÓRZE

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

Diana ustąpiła — i nie mówiła już nic o przyszłości, ale gdy siedziała samotna w swojem gniazdku w chmurach, spoglądając przez okno na oszałamiające wieże domów w tem olbrzymiem, obcem mieście — przyszłość majaczyła przed nią — ponura i ciemna — przesłaniając cudowny błękit czerwcowego nieba.

Nie chodziło jej tak bardzo o to, jaki będzie koniec tego wszystkiego, ale o to, jaki będzie początek. W momencie, gdy pozostawią za sobą złudną krainę fantazji, jaki będzie punkt wyjścia dla prawdziwej, realnej egzystencji? Czar zakochanych oczu i słodkich słów; dreszcz pocałunków i uścisków — wszystko to jest niewątpliwie rzeczywiste, ale nie może trwać wiecznie... To znaczy — o ile nie stanie się czemś... Diana szukała w myśli odpowiedniego słowa, odpowiedniej analogji i wkońcu trafiła na niedołężne określenie... o ile nie stanie się czemś — ustalonem! Musi być coś, co pozwoli utrwalić się rumieńcowi świeżości; coś — co pomoże jej zachować na stałe przelotny czar ich idylli!

Zaczęła dręczyć się i nie sypiać po nocach, ale starała się ukryć to przed Buddym przy następnem z nim spotkaniu. Przyszedł jednak dzień, gdy Diana zauważyła cienie pod oczami Buddy'ego i wyżłobione bruzdy koło ust: dość widoczne znaki, że Buddy również budzi się z marzenia do rozpaczliwej rzeczywistości.

Pewnego dnia zorganizowali, wspólnie z Toniem, wycieczkę; tym razem na Coney Island, gdzie Diana nigdy dotychczas nie była. Poprzednio już wynajęła na cały miesiąc samochód, a nie chcąc urazić miłości własnej Buddy'ego, dała mu do zrozumienia, że interesy jej w Nowym Jorku wymagają stałego posiadania auta. Samochodem tym mieli pojechać wszyscy troje w górę rzeki Hudson. Buddy nie miał powodu wątpić w prawdziwość słów Diany. Jeżeli kobieta posiada samochód, byłoby tak samo nie do pomyślenia dla mężczyzny, który jedzie z nią, jako gość, zaproponować pokrycie kosztów benzyny, jak nie do pomyślenia jest np. zaofiarować jej zapłatę za pończochy, które nosi.

W wyznaczonej na spotkanie porze, Diana zeszła nadół, do wygodnego dyskretnego hallu hotelowego. W chwilę później przyszli Buddy i Tonio.

— Cóż za cudowna punktualność!

W odpowiedzi na jej wesołe powitanie, obaj uśmiechnęli się, ale Diana prędko zauważyła, iż na twarzach ich widnieje troska.

— Cóż się stało? Powiedźcie mi...

Buddy opowiedział wszystko. Ajent Bernheimer, który zaangażował ich na objazd, wyrządził im złośliwy kawał. Zamiast tego, by tura odbyła się jednym ciągiem (a nie spisali dotychczas formalnych kontraktów, tylko zanotowali sobie daty!) Bernheimer rozłożył im objazd na długie miesiące w ten sposób, że występy miały trwać po parę dni z długiemi przerwami. Bernheimer oznajmił im to tego ranka telefonicznie.

— Myśleliśmy, że wszystko już jest załatwione — rzekł Tonio. Mieliśmy tylko iść tam w piątek, aby podpisać kontrakty.

Buddy wzruszył ramionami z wyrazem zniechęcenia.

— I wszystko zostało odrobione w ciągu jednej chwili!

— Biedacy! — rzekła Diana, spoglądając to na jednego, to na drugiego. — Co wy teraz poczniecie z sobą? — Zawahała się przez chwilę. — Czy macie ochotę na Coney Island?

Nie mieli ochoty.

— Ja także nie mam — zapewniła Diana.

—Muszę iść zobaczyć tego bandytę — rzekł Buddy — tego oślizgłego, tłustego zwierza! Wypełnił sobie tych parę tygodni lepiej płatnemi występami, bo mu to przyniesie większy procent!

— Ale to jest bardzo krótkowzroczna polityka — zauważyła Diana.

— Akurat w stylu takiego Bernheimera. Tacy ludzie myślą tylko o tem, gdzieby dostać więcej dolarów. I to jak można najprędzej!

Przez chwilę omawiali niemiłe widoki na przyszłość. Diana była oburzona. Potem Buddy oznajmił że na wypadek, gdyby Diana nie miała nic przeciw zaniechaniu projektu wycieczki na Coney Island, umówił się już warunkowo z tym wstrętnym Bernheimerem, że się z nim o tej porze zobaczy.

— A więc weź auto i wróć tu z powrotem, aby mi wszystko opowiedzieć — rzekła Diana.

— Jak to poczciwie z twojej strony — zawołał Buddy — ale co ja zrobię z Toniem? Chce pojechać ze mną, ale nie jest mi potrzebny. Nadaje się on tak samo do rozmowy z Bernheimerem, jak do rozmowy z Belzebubem w piekle.

— Zatrzymam tu Tonia aż do twego powrotu — oświadczyła Diana.

Od tego drobnego faktu miał zależeć los wszystkich trojga.

Poraz pierwszy Diana i Tonio znaleźli się sami. Po odjeździe Buddy'ego, udali się na górę, do małego apartamentu Diany.

— To musi być wielki cios dla Buddy'ego — zaczęła Diana.

(C. d. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 3. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7.